№ 231 WILNO, środa dnia 8 (21) października 1908 roku. № 231

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

# KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane":

| | Rocznie. | Półrocz. | Kwartał. | Miesięcz. |
|---|---|---|---|---|
| W WILNIE . . . . . | 8— | 4— | 2— | —70 |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ . . . . | 10— | 5— | 2.50 | —84 |
| ZAGRANICĄ . . . . . | 14— | 7— | 4— | 1,50 |

Zmiana adresu 20 kop. ——— Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.
KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.
KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.
SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.*

Numer pojedyńczy 5 kop.

**Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego" przyjmują:**

| W WILNIE: | W MIŃSKU: | W KOWNIE: | W ROSIENIACH: | W BIAŁYMSTOKU: | W WITEBSKU: | W SŁONIMIE: | W MOHYLOWIE: | W PONIEWIEŻU: | W SZAWLACH: | W LIBAWIE: | W KIJOWIE: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Wszystkie księgarnie i ajentury. | Odział „Kur. Litew.", zauł. Zacharzewsk. 9. księg. Makowskiego. | Księg. I. Ossowskiego, „ Zawadzkiego, I. Brzozowski, gdzie kinematograf. | Al. Ostrowski. | Księgarnia Kaufmana, księg. M. Iniarskiej. | Księgarnia Czerwińskiej. | „Księgarnia Polska". | Księgarnia Syrkinowej. | Księgarnia „Apsvietimo". | Księgarnia K. Sawicza. | Dom Handlowy J. Jacuński. | Księgarnia L. Idzikowskiego. |

| W SUWAŁKACH: | W WARSZAWIE: | W ŁODZI: | W KRAKOWIE: | WE LWOWIE: | W PARYŻU: | W MOSKWIE: | W PETERSBURGU: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Księgarnia S. Lewinowskiego. | Kantor własny E. Czajewski, Nowogrodzka 26; Biura Ogłoszeń: L. i E. Metzl i C-o, Krakowskie Przedmieście 53; G. Ungra, Wierzbowa 8 i Aleje Jerozolimskie 78, Buchweitza, Marszałkowska 120. | Biura Ogłoszeń Buchweitza, Piotrkow. 69, Promień, Piotrkow. 81. | I. Hopcas i Salomonowa, Sławkowska L. 2. | Biuro dzienników i inseratów S. Sokołowskiego, Pasaż Haussmana 9. | Biuro ogłoszeń Raczkowskiego, Cité de Trevise № 14. | Biuro ogłoszeń L. i E. Metzl i C-o, Miasnickaja d. Sytowa. | Kantory Ogłoszeń: L. i E. Metzl i C-o, Morska 11; A. T. Filipowa Karawanna 11 i Księgarnia Polska, ul. Jekaterynińska 2. |

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dz enników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

**MIŃSK gub.**

Oddział „Kurjera Litewskiego" w Mińsku gub. przeniesiony został na ulicę

Zacharzewski zaułek № 9.

Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń, oraz sprzedaż pojedyńczych numerów „Kurjera Litewskiego". 00g

Teatr Polski. W środę 8 października 1908 r.
W TEATRZE MIEJSKIM.
Pierwszy raz „STUDENCKIE CZASY" Pierwszy raz
(Stary Heidelberg)
sztuka w 5 aktach Mayer-Förstera.
Jutro „Damy i huzary" (w Sali Miejskiej).

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. Dyrekcja A. SZUMANA. Telefon 364
Dziś wspaniały koncert Paryski, Znakomici Strzelcy-boerzy. — Dyplomowana piękność m-elle Overbeck. Szczegóły w afiszach.

LECZNICA, Prospekt Ś-to Jerski № 22, patrz ogłoszenia 3—2 str. 4. 341a

Dr. Szalewicz
ch. płuc, uszu, gardła i nosa; od godz. 10—12; 5—6. Zawalna 8. 5 2 338a

Meble, ostatnia stronica ostatnie ogłoszenie. 3—1—344a

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych cennik składu *WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.*

Elektro-światło lecznica
D-ra L. A. IWANTERA
Choroby nerwowe, artretyzm (reumatyzm, podagra), funkc. płciowe, choroby skórne i t. d., rentgenizacja (badanie i leczenie). 86—4—327a
Wileńska 32.

Doktór Wacław Zajączkowski
ordynator szpitala „Sawicz",
PRZENIÓSŁ SIĘ
z Dworcowej 10, na Ś-to Jerski № 1 m. 18.
Choroby wewnętrzne i dziecięce, godz. przyj. rano 11—12, wiecz. 5—7. 000g

Dr. B. S. Rafelkes
choroby wewnętrzne i dziecięce, od 9—11 r. i 5—7 pp., ul. Wielka 23. 5 2 335a

## Sprawy galicyjskie.

(Od własnego korespondenta „Kur. Litewskiego").

*Lwów, d. 18 października.*

Wiadomo, że nasz Sejm krajowy zbytnią popularnością się nie cieszy. To też przy lada okazji rozbrzmiewa krytyka jego działalności, krytyka zawsze surowa, lecz nie zawsze—uzasadniona.

Teraz np. słyszy się głośne narzekania na marnowanie czasu przez posłów, że zajmują się drobiazgami, a nie spieszą z obradami nad reformą wyborczą, której ogół niecierpliwie oczekuje. Krytycy zapominają, iż sprawa tak ważna i trudna, jak zmiana ordynacji, nie może być uchwalona aby zbyć; że nastręczają się liczne trudności, wymagające porozumienia się stronnictw; że każda partja musi coś z żądań swych ustąpić, własne postulaty zrewidować raz, drugi, dziesiąty, zanim przedstawi je innym stronnictwom dla wyszukania drogi kompromisowej.

Wszystkie te układy toczą się za kulisami. I bardzo dobrze, iż nie wstrzymują one biegu spraw powszednich, któremi Sejm obecny jest literalnie zawalony. A obfitość tych kwestji drugorzędnych wcale nie jest dziełem prawicy, której opozycja wmawia, że chce odwlec rozwiązanie dylematu reformy. Napływ niebywały wniosków tłumaczy się po części tem, że to pierwsza sesja w nowem sześcioleciu wyborczem, a przeto nowi posłowie wysypują w pierwszym zapale wszystko, co obiecali wyborcom swoim podczas akcji wyborczej.

Ale jest w tem także trochę polityki partyjnej. I tak naprz. szczególną płodnością odznaczają się posłowie rusińscy. Czynią to oni planowo, z dobrze obmyślanem wyrachowaniem. Dzienniki rusińskie rozpisują się bowiem tylko o przemówieniach i wnioskach 21 rusińskich posłów. Stu trzydziestu polskich posłów dla nich nie istnieje—i jeżeli wymienią nazwisko którego z nich, to chyba tylko wówczas, gdy mają mu coś do wytknięcia. Przy pomocy tej taktyki dziennikarskiej rozbrzmiewają ruskie okręgi wyborcze sławą swych opozycyjnych posłów, jako tych, którzy jedynie dbają w sejmie o dobro ludności, i pracują według sił. Nie potrzebują też posłowie, należący do opozycji ruskiej, łamać sobie nad tem głowy, czy ich wnioski doprowadzą do jakiegoś praktycznego rezultatu, lub nie. Wystarczy, że je głoszą. Jeżeli spełzną na niczem, to ich wyborcy są już z góry uprzedzeni, iż temu winna tylko polska nieżyczliwość i zawziętość przeciwko rusinom.

Ostatecznie jednak zbliżamy się do oczekiwanego momentu, t. j. do rozpraw nad reformą wyborczą.

Oto klub lewicy demokratycznej przedstawił już projekt, który w punktach zasadniczych tak się przedstawia:

Sejm składać się ma z 200 członków. Z tego 149 ma być wybranych w grupie wyborczej powszechnego prawa głosowania, opartego na zasadzie czteroprzymiotnikowej, tj. równości, bezpośredniości, powszechności i tajności. Dotychczasowa grupa 12 wirylistów pozostaje. Z grup zawodowych ma być wybranych 39 posłów; w grupie tej otrzymać mają 22 mandaty rolnicy, opłacający przynajmniej 150 koron podatku gruntowego, Izby handlowo-przemysłowe otrzymają każda po 2 mandaty, Izby rękodzielnicze (Związki Stowarzyszeń przemysłowych) we Lwowie i w Krakowie, każda po 2 mandaty, Towarzystwa rolnicze we Lwowie i w Krakowie, Izby adwokackie we wschodniej i zachodniej części kraju, Izby lekarskie we Lwowie i Krakowie, oraz Izba inżynierska we Lwowie, każda po 1 mandacie.

Jak widzimy, lewica poczyniła konserwatystom znaczne ustępstwa. Niewiadomo jednak, czy strona dominująca uzna je za wystarczające.

Wkrótce już dowiemy się o tem, bo lada dzień rozpocznie się pierwsze czytanie projektu, co opinję publiczną znacznie uspokoi.

Prawdę mówiąc, w ostatnich dniach zauważyć można pewne zmniejszenie zainteresowania sprawami krajowemi. Uwagę powszechną naszych kół politycznych zaciekawiają kwesje, podnoszone w delegacjach, tudzież stanowisko posłów polskich względem zawikłań bałkańskich. Naogół opinja tutejsza pochwala przemówienie posła Głąbińskiego i ze stanowiskiem jego solidaryzrje się w zupełności.

Zwłaszcza teraz, gdy rozszalała hakata dopuszcza się gwałtów niesłychanych nad wielkopolanami, gdy z drugiej strony Rosja reakcyjna nie może się zdecydować na sprawiedliwe uregulowanie stosunków w Królestwie, obowiązkiem naszym jest zamanifestowanie przywiązania i życzliwości dla państwa, które jedynie—nie bacząc na zależność swą od Prus — dało nam pełne prawa obywatelskie, popiera nasz postęp i naszą rodzimą cywilizację. Dziś mocniej, niż kiedykolwiek czujemy, że Austrji należy się od nas wdzięczność, że obowiązkiem naszym stanąć przy niej mocno, gdy się znajduje w kłopotach, wywołanych konfliktem zewnętrznym. Austrja może przekona się jeszcze, że za dobre dobrem płacić umiemy.

Zresztą nietylko my dzisiaj z przyjaźnią na Wiedeń patrzymy.

Bardzo znamienny dla chwili obecnej jest głos posła Włodzimierza Kuryłowicza, starorusina, czyli—jak to się mówi — „moskalofila".

P. Kuryłowicz nadesłał „Dziennikowi Polskiemu" list, w którym prosi, aby starorusinów nie nazywać rosjanami.

„Nie jesteśmy rosjanami!— pisze on. — Tego nie twierdził ani prezes parlamentarnego klubu ruskiego, ks. Dawydiak, ani poseł dr. Korol; tego nie twierdził też prezes sejmowego klubu p. Dudykiewicz w swej pierwszej deklaracji...

My naród ruski, nie rosyjski! My nie znamy wogóle narodu rosyjskiego, jak nie znamy narodu ukraińskiego. Myśmy synowie tej tysiącletniej Rusi, którą walki polityczne rozdrobiły i rozdzieliły. My małorusini, stara i silna gałąź tego drzewa, z którego wyrosła silniejsza, acz młodsza gałąź wielkoruska, czy jak tam kto chce nazwać rosyjska...

A zatem, panowie, wpatrzeni w tę historję, nie igrajcie słowami: ruski, russki, małoruski, wielkoruski, rosyjski (ruthenisch, russisch), nie mieszajcie historji z polityką, a jeszcze mniej z filologją, nie przesadzajcie galicyjsko-ruskiego narodu poza granicę rosyjską... W tym względzie przypomnijcie sobie słowa posła Hlibowickiego, który w swych mowach parlamentarnych „wcale nie zachwycał się rajem rosyjskim".

Nie można powiedzieć, by p. Kuryłowicz jasno stawiał kwestję; nie bardzo wiadomo, o co mu właściwie chodzi. Wszelako z tonu listu wyczuć można, iż na tego „starorusina" podziałał ogólny nastrój obecny, który nakazuje wszystkim wzmocnić swe poczucie przynależności do Austrji, państwa, któreśmy rzeczywiście polubili.

J. S.

KANDYDATURA P. LAGORJO.

„Głos Warszawski" dowiaduje się z Petersburga, że b. dyrektor politechniki warszawskiej, p. Lagorjo, jest w miarodajnych sferach tamecznych wymieniany, jako kandydat do teki ministerjalnej. (Pismo nie podaje — jakiej? Należy przypuszczać — ministerjum oświaty).

## Walka o prezydenturę.

Walka o prezydenturę—dzień wyborów za parę tygodni—w całych Stanach Zjednoczonych wstąpiła w gorączkowe stadjum. Po letnich wczasach, podczas których przycichła nieco wrzawa kampanji wyborczej, wzmógł się obecnie ruch agitacyjny i doszedł do zenitu. Wysuwać się poczęła w ostatnich czasach na plan pierwszy obok najpoważniejszej kandydatury Tafta, popieranej przez Roosevelta, także demokratyczna kandydatura Bryana. Ten ostatni nie zasypiał gruszek w popiele. W wielkiej swej kandydackiej mowie uderzyć umiał w ton nader popularny, który mu odrazu zjednał sympatję mas szerokich.

Z partyjnego programu stronnictwa, ustalonego na zgromadzeniu w Denver, Bryan zręcznie wydobył jedno hasło, które szybko przyjmować się poczęło na terytorjum całych Stanów. Hasło to brzmiało: „Lud powinien się rządzić sam". Spodziewał się z jego pomocą Bryan — obalić i demokratów starej szkoły i uzyskać zwycięstwo nad młodem stronnictwem żądnych rozległych reform republikanów, którzy pod egidą Roosevelta wypowiedzieli wojnę „zbójeckiemu gromadzeniu kapitałów".

Powodzenie Bryana zaniepokoiło w końcu samego nawet Roosevelta. Zręczna taktyka Bryana coraz natarczywiej starała się wmówić

---

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO". 12)

Robert Angh Benson.

# KONIEC ŚWIATA.

Przekład z angielskiego.

— Ja z mojej strony, — ciągnęła podrięczowawszy skinieniem głowy,— postaram się skłonić mego męża, by nie stawiał zbyt energicznych przeszkód, w dopełnieniu dalszych ceremonji. Ksiądz Franklin wraca do arcybiskustwa? — spytała.

— Tak pani.

— Mamy tedy jego adres. Uprzedzam, że powrót do domu nie będzie dziś łatwy. Całe miasto na nogach.

— Wiem,—rzekł Percy,— Felsenburgh przybył.

— Tak, — mówiła, ożywiając się nagle, — przybył i ma pozostać w Anglji.

Imię wymówione napełniło księdza Franklina dziwnym lękiem. Opanowując wzruszenie, zauważył chłodno:

— Pokój zapewniony, o ile słyszałem.

— Zapewniony, — mówiła, zbliżając się do księdza, zarumieniona, szczęśliwa, — niech pan wraca do Londynu. Zobaczy go pan i zrozumie wówczas, dla czegośmy z takiem pobłażaniem przyjęli to, co tu, w naszej nieobecności, zaszło. Przestaliśmy się bać was i waszych wpływów. O! niech matka nasza robi co się jej podoba. Zobaczysz go księże i zrozumiesz.

— Mabel!—upomniał ją Brand.

Rzuciła mu się na szyję.

Nie wstydzę się wcale mój drogi i pewna jestem, że skoro go ksiądz Franklin ujrzy, zrozumie wszystko.

Ksiądz Franklin odchodząc spojrzał poza siebie. Mąż i żona stali uściskiem spleceni. Ona promieniała, i na jego twarzy nie było już śladu gniewu czy niepokoju. Oboje uśmiechali się z ufnością i dumą, patrząc w bliską, wszystkie ich marzenia mającą ziścić przyszłość.

Na dworze była cicha noc letnia.

II.

Percy głęboko wzruszony i wzburzony nie mógł się pozbyć tajemniczego lęku, co go zdejmował na sam dźwięk nazwiska Felsenburgh'a. Nie słyszał, co dokoła niego mówiono, choć mówiono wiele i głośno o jednem i tem samem. Domyślił się co się dziać musiało w Londynie. Miasto szaiało — Felsenburgh przybył i przemawiał nocy tej w Paul's-House.

Z goryczą myślał Percy o tem, co zaszło w domu Brand'a, o sposobie, w jaki go tam traktowano. Pytał siebie, czem na to mógł zasłużyć i znów czuł lęk, jak wobec czegoś niedocieczonego, nadprzyrodzonego. Wyczerpany, półsenny, drżał jak w febrze, w świtaniu dnia czerwcowego, siedząc w przeludnionym tramwaju, mknącym jak błyskawica po ulicach Londynu. Roiły się po nich tłumy ludzi.

Gdy wysiadł, zdumienie jego zwiększyło się jeszcze. Na stoku ulic wiodących do starego pałacu, płonęły, ze świtem walcząc o lepsze, latarnie, domy zabawy i kluby były rzęsiście uiluminowane, i wszędzie wznosiły się łuki tryumfalne, pałace płonęły od różnobarwnych ogni, co powietrze wypełniały niby huk wzburzonego morza, gwar tysiącznych i tysiącznych głosów, szum, w którym wszystkie zlewały się dźwięki a żadnego rozróżnić nie było można.

Przebić się przez zbity tłum było niepodobieństwem. Ksiądz Franklin znalazł się w dogodnem, choć ciasnem miejscu, na podniesieniu przy skrzyżowaniu ulic. Na prawo, na lewo, świątecznie, jak na przybycie królewskiego gościa, przystrojone, uiluminowane pałace; poniżej pomost głów ludzkich—falowanie tłumu. W niebo strzelały uiluminowane katedry wieżyce. Księdzu Franklinowi zdawało się, że coś podobnego gdzieś kiedyś widział.

We śnie czy w dawnem, zapomnianem przeistnieniu? Oparł się o filar, czekał. Czego? powiedzieć by nie potrafił. Zresztą, o przedarciu się przez ten tłum ludzi nie było mowy. Skąd ten lęk dziwny? Widywał przecie nieraz, niemniejsze od tych tłumy, ale te wywierały wrażenie szczególnej jakiejś spoistości. Magnetyzm był w powietrzu. Chwila jedyna dla sugestji i dla porodu nowych idei, nowych prądów. Coś się zbliżało, coś nieodwołalnego, czego te tłumy wyczekiwały jak hasła, jak objawienia, czegoś, co z nichże wyszło i wieść je miało.

Gdzie? O to ksiądz Franklin nie był zdolny w tej chwili pytać samego siebie. Czuł, że się to niejednokrotnie powtarzać musiało w ludzkości, sam widział coś podobnego gdzieś... kiedyś... Gdzie? Kiedy? Aha, we śnie. Raz śnił mu się Sąd Ostateczny i takie tłumy ludzi z wszech czasu i wszech przestrzeni zbierające się na sąd przed Chrystusa. Jezus Chrystus! Sędzia i Zbawca! jakże się zdawał dalekim, obcym tym tu tłumom.

Kiądz Franklin wzniósł wzrok w górę, tam, gdzie biegły katedry wieżyce. W katedrze przechowywano ułamek prawdziwego krzyża, drewca, na którem Chrystus skonał dla odkupienia ludzkości...

Kiedyż to było?... Przed dwudziestu wiekami... tak dawno dawno...

Ksiądz Franklin przymknął oczy, powtarzając w duchu:

„Jezu! Panie mój słodki! Nie sędzią mi bądź, lecz zbawieniem".

A lęk ów dziwny, z którym się od jakiegoś czasu nosił, wzmagał się i sama żarliwa ta modlitwa zdawała mu się bezsilną, jak tchnienie pojedyńczego człowieka, gasnące w zbiorowym żarze tchnień tego tłumu. Wszak Percy księdzem był; w przedzień jeszcze na ołtarzu odprawiał Świętą Ofiarę; wierzył w to, co wyznawał i do ostatniego tchnienia wyznawać pragnął. Cóż tak beznadziejnie zamroczyło przed nim przyszłość? Przeszłość? Czemu ucieka, wymyka się...

Starał się otrząść z zamętu, bólu i trwogi tajemnej, nieokreślonej, zatrzymać uwagę na tem, co miał przed sobą.

*

Dniało, lecz dzień wschodzący bladł przy sztucznem, wszystko zalewającem świetle. „Nie potrzebujemy słońca"—wołały tłumy olśnione wynalazków swych potęgą. W myśli księdza Franklina przemknęła *„światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego."*

*On* był światłością.

Szczyty wieżyc katedry, wzbijając się, ginęły w brzasku dnia wschodzącego, co bladł i gasł niżej, w jaskrawym, olśniewającym blasku sztucznych, placu i ulicę zalewających świateł.

Wysoko, w bladych świtań zorzy, rozległ się szelest lekki, jak wiatru powiew, jak ciszy tchnienie. Ksiądz Franklin poruszył się niecierpliwie, gdy ktoś przy nim, zagadał głośno, naruszając tej rzewnej ciszy mowę. Gaduła zamilkł nagle. Wysoko był szum skrzydeł jakichś... niewidzialnej, zbliżającej się burzy może... Szum zniżał się, opadał Z tłumu wzbił się krzyk tysiącznych zlanych w jeden głos Sam ksiądz Franklin wołał, krzyczał. Co? tego powiedzieć by nie potrafił, czuł, że nie mógł milczeć, czuł się, jak oburzony winem. Popychany, wraz z niosącym go tłumem, znalazł się na placu. Teraz zamilkł tłum skamieniały...

Coś białego, lekkiego, jak obłok, podłużnego, płynęło pod obłokami, zakreśliło kilka kręgów i jak niesione falą zaległej na placu ciszy, czy popychane stutysięcznych tłumów zapartem tchnieniem, zatrzymało się w powietrzu, o jakie dwadzieścia stóp nad głowami ludzi, ktorymi plac był zasiany. Z piersi tłumu wydobył się ryk jednego westchnienia i wszystko znów znieruchomiało w ciszy.

*

Percy zbierał rozpierzchłe myśli. Skąd tak wielkiego doznawał wzruszenia. Nie pierwszego to nadpowietrznego statku opadania był świadkiem. Rzeczy te oddawna spowszedniały, weszły w bieg codziennego życia, przestały dziwić i zajmować. Tym razem jednak było w tem coś niezwykłego. Aeroplan opadał cicho, jak listek białej róży na wzburzone fale. Już słychać było zgrzytanie śruby, widać nieruchomą głowę sternika, niski parapet pokładu. Ha! Teraz ksiądz Franklin ujrzał, co miał ujrzeć.

(D. C. N.)

ferencji — to odgadnąć łatwo. Austro-Węgry w tym tylko razie zgodzą się na konferencję, jeżeli z góry otrzymają pewność, że aneksja Bośni i Hercegowiny formalnie zostanie przez mocarstwa potwierdzona.

Co się zaś tyczy Niemiec, pisze „Königsb. Hartung. Ztg.“, to rząd tego państwa powinien dokładnie zważyć, czy jego stanowisko na konferencji da się pogodzić z jednej strony z przyjaznym stosunkiem, jaki łączy Niemcy z Turcją, z drugiej — z nienaruszalnością przymierza z Austrją. Dalej rząd niemiecki powinien zważyć, czy jego udział w konferencji nie doprowadziłby do nieporozumienia z jakiem innem mocarstwem, np. z Rosją. „Niemcy nie mają najmniejszej chęci odegrać ponownie roli „uczciwego maklera“, by zarobić na taką wdzięczność, jaka ich spotkała za kongres berliński Tylko w tym razie, jeżeli Niemcy otrzymają rękojmię, że udział ich w konferencji nietylko usunie chwilowe trudności, lecz także na przyszłość przyniesie błogie owoce, mogą przyjąć zaproszenie na konferencję. Słowem, Niemcy nie obiecując sobie osobistych korzyści z konferencji, a nie chcąc narazić się któremukolwiek z sąsiadów, wolałyby do konferencji nie dopuścić.

Najbardziej zainteresowana Turcja również sceptycznie zapatruje się na konferencję, przewidując prawdopodobnie, że w końcu będzie musiała opłacić jej koszty. Konstantynopolitańska „Jeni-Gazetta“ oświadcza półurzędowo, że konferencja nie jest bynajmniej potrzebna, że sprawa bałkańska może być rozwiązana drogą piśmiennych komunikatów między dyplomatycznymi przedstawicielami państw zainteresowanych

Zdaje się jednak, że wszystkie te zapewnienia pokojowe są, wyrażając się językiem niedyplomatycznym, po prostu „zawracaniem głowy“. Telegramy prywatne z Turcji donoszą, że rząd ottomański pod przykrywką urzędowych zaprzeczeń, zarządza usilną mobilizację, stara się zagranicą o pożyczkę, słowem czyni na gwałt przygotowania wojenne. W komitecie młodotureckim panuje przekonanie, że wojna z Bułgarją jest nieuniknioną, ponieważ bułgarzy, ufni we własną chwilową przewagę i licząc na osłabienie i odosobnienie Turcji, usiłują zagarnąć również Macedonję. Macedońskie czety bułgarskie obecnie już porywają za broń i przybierają groźną postawę.

Austrja również zbroi się pośpiesznie. Z Galicji nadchodzą wiadomości, że mobilizacja tam postępuje szybkim krokiem. Bojkot towarów austrjackich w portach tureckich grozi Austrji tak poważnemi stratami ekonomicznemi, że państwo to nie może oczekiwać ze złożonemi rękami, nim się zbierze konferencja europejska i ureguluje kwestję bałkańską. W pismach zagranicznych pełno jest również wiadomości o zarządzonej mobilizacji w innem państwie.

Słowem szanse pokoju są nader chwiejne, co nie przeszkadza dyplomacji zapewniać, że pokojowi nic nie grozi Będzie się to powtarzało bezwątpienia, aż do wybuchu wojny.

**P.**

### Wrzenie w Serbji.

W Wiedniu obiega pogłoska, że rząd serbski projektuje wtargnięcie z armją do sandżaku Nowobazarskiego, który w tej chwili, wobec wycofania wojsk austrjackich, jest zupełnie bezbronny, i zajęcie go, ażeby mocarstwa, zebrane na projektowanej konferencji, postawić wobec faktu dokonanego i tem samem wymusić przyznanie terytorjum tego serbom. Na granicy serbsko-bośniackiej stoi 5 tysięcy wojska serbskiego.

Policja budapeszteńska wpadła na trop przemycania na wielką skalę broni i amunicji dla drużyn serbskich. Broń jest podobno pochodzenia angielskiego. W sprawie tej aresztowano bardzo wiele osób. Równocześnie monitory dunajskie zatrzymały w pobliżu Piotro-Waradynu okręt niemiecki z ładunkiem nabojów, przeznaczonym dla Serbji.

Pogłoski o abdykacji króla Piotra na rzecz następcy tronu nie ustają i znajdują powszechnie wiarę. Na tajemnej schadzce przeprowadzona została zgoda między spiskowcami i innymi oficerami. Postanowiono zmusić króla do energiczniejszego działania.

W obawie spodziewanego wkroczenia wojsk austrjackich do Serbji istnieje projekt przeniesienia Banku narodowego z Belgradu do Kragujewaczu.

Wogóle sytuacja jest bardzo naprężona i niebezpieczna. Usposobienie wojenne wzrasta. Głównie tak zw. partja spiskowców jest usposobiona wojowniczo i ona też kieruje demonstracjami. Oficerowie wygłaszają mowy, twierdząc, że wojsko jest gotowe do wojny. Mówcy dowodzą tłumom, że główną nadzieję pokładać należy w Anglji.

### W Czarnogórzu.

Do „Narod. List“ donoszą z Cetynji: Mimo wszystkich usiłowań rządu, ażeby tłum uspokoić, rozruchy ludowe nie ustają. Ze wszystkich stron kraju napływają ludzie do miasta. Na zebraniu, które odbyło się pod gołem niebem protestowano przeciw aneksji Bośni w najostrzejszej formie Odczytano rzekomy telegram angielskiego sekretarza stanu, Greya, z zapewnieniem, że rząd angielski nie ścierpi, ażeby jedno z mocarstw, bez porozumienia z innemi, dowolnie zmieniało traktat berliński. Po odczytaniu tego telegramu, tłum wzniósł okrzyki na cześć Anglji i pociągnął przed konsulat angielski. Przed tłumem niesiono portret króla Edwarda. Następnie spalono austrjacki sztandar i pociągnięto pod zamek. Ks. Mikołaj przemówił do ludu uspokajająco, prosząc, by zachował siłę i energję na poważną chwilę. Wreszcie urządzono owację przed konsulatem rosyjskim.

Z Antivari donoszą, że w sobotę odbyła się krzykliwa demonstracja antyaustrjacka, przyczem wybito w konsulacie szyby Ks. Mikołaj przybył automobilem z Cetynji i udał się osobiście do wicekonsula, ażeby przeprosić go za wyrządzoną zniewagę.

Do dzienników wiedeńskich donoszą, że z Bukowiny, Galicji i Moraw wysyłają wielką liczbę żandarmów na granicę czarnogórską, z obawy przed przekroczeniem granicy przez bandy powstańcze Z Galicji samej 112 żandarmów będzie wysłanych. Wybrano wyłącznie żandarmów słowiańskich.

### Polityk o Austrji.

„Standard“, omawiając sytuację na Bałkanach, podnosi, że najważniejszym momentem jest odrodzenie Austrji. Austrja zadziwiła tych wszystkich, którzy przyzwyczaili się uważać kraj ten, złożony z rozmaitych narodów, jako niemogący prowadzić samodzielnej polityki zagranicznej. Austrja aneksją Bośni udowodniła, że może prowadzić własną politykę i nie ma potrzeby postępować według poleceń z Berlina, jak o tem świadczył telegram, wysłany swego czasu przez cesarza Wilhelma do hr. Goluchwskiego.

### Dardanelle.

Kwestja otwarcia Dardanellów dla Rosji jest na porządku dziennym. I tak, „Temps“, podawszy w krótkości historyczny rzut oka na tę kwestję i zwróciwszy uwagę na niewygody, płynące z zamknięcia tej cieśniny dla Rosji, rozpatruje obecne warunki, stojące w związku z tą sprawą.

„Anglja — pisze „Temps“ — winna obecnie zgodzić się, iż sytuacja dla Rosji jest nad wyraz krępującą i ciężką. Przypomniano sobie teksty traktatów. Nie należy wszakże łapać się na nie. Trzeba mówić o wszystkiem uczciwie i otwarcie i mieć na uwadze korzyści, gdyż jest to zasadą ogółu. Jeśli przymierze angielsko-rosyjskie odpowiada interesom Anglji, pozwala ono również zmienić uchwałę o cieśninach.

Jest wszakże Turcja, która potrzebuje obrony. Zrozumiałem jest, że przykremi są dla niej przewidywane przez Rosję zmiany. Turcy wszakże winni zrozumieć, iż wszystkie traktaty o cieśninach były wymierzono przeciwko nim i że nie dawały im najmniejszej gwarancji bezpieczeństwa. Czyż nie lepszą byłaby nowa sytuacja, bardziej jasna, bardziej szczera, która zapewniłaby Turcji, iż nie będzie wciągniętą w cudze waśnie. Czyż nie należy, oprócz tego, liczyć się z tem, że i obecnie na morzu Czarnem znajduje się flota rumuńska i bułgarska, a może się tam ukazać również, przeszedłszy przez wolny Dunaj, flota austrjacka? Czyż nie jest pożądaną nowa reglamentacja, któraby pogodziła powszechne interesy, nie poniżając i nie narażając Turcji.

Jeśli rosjanie dążą do niej, to czyż istnieją poważne dane do stawiania im przeszkód? Podstawy nowej reglamentacji daje konwencja odnośnie kanału Sueskiego, zawarta w Konstantynopolu w dniu 29 października 1888 r. Konwencję tę możnaby z łatwością zastosować do Dardanellów, a zasadnicze punkty jej są następujące: wolne przejście, nawet dla stron walczących, pod warunkiem, że okręty te nie będą zatrzymywały się w kanale, nie będą przystępować tam do działań wojennych, będą ładować jaknajmniejszą ilość węgla. Żaden z istniejących traktatów nie daje turkom na wypadek wojny istotnej gwarancji. Narażają ich na znoszenie przykrości wojny, w której nie biorą udziału Skądinąd znowuż zarówno Rosję, jak i inne kraje, zbliżone do morza Czarnego, krępują do najwyższego stopnia.

Anglja nie przywiązuje żadnej wagi do przestarzałych, z gruntu fałszywych umów, a nowe, bardziej szczere i mniej krępujące porozumienie wydaje się jej pożądaną rękojmią lepszej przyszłości.

*Wiadomości telegraficzne.*

### NIEPOKOJĄCE OZNAKI.

**Serajewo.** Wojska austrjackie zajmują wszystkie tory kolejowe i tunele, mimo to jednak most kolejowy we Wranduku na linji Serajewo-Mostar wysadzony został dynamitem w powietrze Zniszczono również na przestrzeni kilku kilometrów tor kolejowy

W Mostarze i w całej Hercegowinie ogłoszono stan wojenny. Czynne są sądy polowe. Jedyne dzienniki serbskie—muzułmański „Musafet“ i organ serbów „Narod“ zamknięto raz na zawsze. Aresztowania trwają wciąż w dalszym ciągu.

**Konstantynopol.** Turcja zbroi się gorączkowo. Rząd mobilizuje rezerwy Do Adrjanopola wysłano dziewiętnaście baterji z działami szybkostrzelnemi W Rosji zakupiono 4,500 koni.

**Konstantynopol.** Turcja stara się o pożyczkę krótkoterminową.

### STOSUNKI TURECKO-BUŁGARSKIE.

**Wiedeń.** Tutejsze koła polityczne zapatrują się na przebieg stosunków turecko-bułgarskich bardzo pesymistycznie, nie wierząc, aby zatarg został zażegnany w drodze dyplomatycznej.

### TURCJA WOBEC KONFERENCJI.

**Konstantynopol.** Minister spraw zagranicznych oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem pisma „Tanin“, że urzędowego potwierdzenia programu konferencji, ogłoszonego przez Agencję, jeszcze niema; jeśli jednak ogłoszony program jest prawdziwy, Turcja go nie przyjmie. Minister nie wierzy włączeniu do programu obrad kwestji kompensacji dla Serbji i Czarnogóra, nie wierzy też w zgodę mocarstw na otwarcie cieśnin, jedynie dla czterech państw, władających brzegami morza Czarnego. Minister dodał, że poseł austrjacki wolałby zawrzeć specjalne porozumienie z Turcją, w sprawie przyłączenia Bośni i Hercegowiny, zamiast omawiania tego przez wszystkie mocarstwa.

### TURCJA CONTRA BUŁGARJA.

**Londyn.** „Biuro Reutera“ otrzymuje wiadomość z Konstantynopola, że Porta, zwracając za pośrednictwem noty cyrkularzowej uwagę państw na przygotowania wojenne Bułgarji i potwierdzając znowu zamiary pokojowe Turcji, ostrzega, że jeżeli Bułgarja będzie się upierała przy zajętem przez nią obecnie stanowisku, Turcja, mimo swoje pragnienia, zmuszona będzie przedsięwziąć środki zabezpieczające, zrzucając z siebie jednocześnie odpowiedzialność za następstwa konfliktu.

### SYTUACJA W BUŁGARJI.

**Wiedeń.** Do „Corr.-Bureau“ komunikują z Sofji, że rząd bułgarski wręczył, w d. 3 października, przedstawicielowi Niemiec odpowiedź na ostatnie przedstawienia, w sprawie kolei Wschodnich.

W nocie tej zaznaczono, że Bułgarja gotowa nawiązać bezpośrednie rokowania z Towarzystwem kolejowem, w celu wykupienia dystansu Wschodnio-Rumelijskiego i, o ile rokowania te rozpoczęłyby się bezpośrednio, Bułgarja nie zwróci się do W. Porty z prośbą o zgodę. Bułgarja nie może zgodzić się na wypłacanie odszkodowania w sumie 15,000 franków dziennie i wypłacić może jedynie sumy, jakie istotnie wpłynęły.

Bułgarja nie zgadza się również na wypłacenie Turcji długu za Rumelję Wschodnią i należący do Turcji dystans kolei Wschodnio-Rumelijskiej.

**Sofja.** Rozkaz zwołania części rezerwistów odwołano.

Informacje pism, że koronacja króla Ferdynanda odbędzie się w listopadzie, pozbawione są podstawy. Kwestji tej jeszcze nie omawiano.

### PRZYSZŁA KONFERENCJA.

**Berlin.** „Nord.-Allg.-Ztg.“ pisze, że akredytowani w Londynie i Paryżu przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw otrzymali w dniu 2 października urzędowe komunikaty, które służyć mają za podstawę programu obrad zwoływanej konferencji międzynarodowej. Wynika stąd, że otrzymane z Londynu i Paryża informacje, dotyczące porozumienia, zawartego między Rosją a Francją, nie mogą być uważane za program obrad konferencji. Program taki może być opracowany tylko na naradach, odbyć się mających między mocarstwami, podpisanemi na traktacie berlińskim

Omawiając zarządzenia wojenne Bułgarji, manifestacje przeciw Austro-Węgrom i bratanie się serbów z czarnogórcami, pismo zaznacza, że wobec takich wypadków, jest zupełnie stosowne zwrócenie się do ludów bułgarskich z napomnieniem, by nie dały się namówić do kroków nierozsądnych i nie obmyślonych.

**Paryż.** Pisma poranne wszelkich odcieni omawiają z żywem zadowoleniem porozumienie, osiągnięte między Rosją, Anglją i Francją, co do programu obrad przyszłej konferencji. Pisma upatrują w tem pewną rękojmię pokoju.

## Z chwili.

— W ostatnich dniach ponownie zaczęły kursować pogłoski o nowej pożyczce zewnętrznej, która ma być zawarta za granicą.

Gaz. „Riecz“ donosi, iż pożyczka ma wynosić 1¹/₂ miljarda franków, z których 800 mil. ma być użyte dla pokrycia terminowych zobowiązań poprzednich. Około 100 miljonów franków pochłonie różnica kursów, wynagrodzenie komisowe banków i t. p.

— Ze spóźnionego nieco komunikatu „Ośw. Biura“ dowiadujemy się, że Rada ministrów nie uznała za możliwe potwierdzić powtórnej uchwały senatu uniwersyteckiego o zawieszeniu wykładów.

Rada ministrów znalazła, że senat profesorski nie wyczerpał nadanych mu przez ustawę praw represji, t. j. pociągnięcia przed sąd dyscyplinarny tych studentów, którzy wstąpili na drogę niełegalną strejku.

— Do narady ministerjalnej w sprawie nowej ustawy uniwersyteckiej, postanowiono powołać obu rektorów uniwersytetów petersburskiego i moskiewskiego, Borgmana i Manuiłowa.

Jednocześnie coraz więcej szczegółów nowej ustawy dostaje się do wiadomości publicznej. Tak np. § 25 wkłada na rektorów obowiązek kontrolowania dokumentów osób, zaliczanych do rzędu studentów oraz słuchaczy postronnych

Co do opłaty za naukę, w uniwersytetach petersburskim i moskiewskim ma ona wynosić 75 rb., zaś we wszystkich innych 50 rb. za półrocze.

— Okólnik prezesa Rady ministrów poleca, ażeby od wszystkich urzędników ministerjum oświaty zażądano zobowiązania na piśmie, iż nie będą dostarczali żadnych wiadomości o ministerjum gazetom.

Jednocześnie okólnik zaleca, ażeby urzędnicy nawet unikali wszelkich gawęd z korespondentami pism o sprawach ministerjum.

— Do petersburskiej Rady adwokackiej świeżo zostało wniesione następujące oświadczenie, podpisane przez wielu adwokatów przysięgłych:

„Członek naszej korporacji, A. Hillerson, został pociągnięty do śledztwa żandarmskiego na mocy oskarżenia, podług 129 artykułu ustawy kryminalnej, za mowę, wypowiedzianą przezeń w sądzie. Uznając w tym fakcie niebywały zamach na niezależność korporacji obrońców, niżej podpisani prosimy Radę o niezwłoczne zwołanie ogólnego zgromadzenia adwokatów przysięgłych petersburskiej Izby sądowej dla omówienia tego bezprzykładnego w kronikach rosyjskich wypadku.“

Skutkiem odezwy powyższej, walne zebranie adwokatów przysięgłych odbędzie się d. 19 października.

— Na kolei Wołogodsko-Wiackiej, kiedy miał się zbliżać pociąg z ministrem Szaufusem, jadącym do Syberji, włościanin Kosolapow urządził barykadę z drągów i kamieni, w zamiarze sprowadzenia katastrofy.

Zamach został udaremniony. Ujęty Kosolapow tłumaczy, iż pragnął w ten sposób zemścić się na zwierzchności kolejowej, która odkładała aż dotąd wypłatę należnych sum jego siołu za ziemie wywłaszczone pod kolej.

— W sobotę ubiegłą w Petersburgu kap. Szabskij wzniósł się na balonie sterowym taboru aerostatycznego, zatoczył koło nad polem Wołkowem i cmentarzem i powrócił do taboru po 27 minutach. Następnie wzniósł się powtórnie. Gdy leciał pod wiatr, najpierw spadł łańcuch z jednej śruby, następnie z drugiej. Wiatr porwał balon, który spadł w pobliżu kolei Bałtyckiej. Aeronauci nie odnieśli żadnych obrażeń.

— W niedzielę przybyła do Petersburga komisja specjalna, złożona z lekarzy, wydelegowanych przez rząd niemiecki, w celu zbadania na miejscu zarządzeń przeciwcholerycznych, stosowanych w Rosji. Na czele komisji stoi znany epidemjolog, dr. Kirchner.

— Ministerjum skarbu ogłasza, że sklepy monopolowe będą pobierały obecnie następujące ceny za butelki: ¹/₄ wiadrowa—18 kop., ¹/₁₀ wiadra—4 kop., ¹/₄₀ wiadra—3 kop., ¹/₁₀₀ wiadra — 2 kop., ¹/₂₀₀ wiadra 1¹/₂ kop. Dotąd brano za podobne butelki 20, 5, 4, 3 i 2 kop.

Podniesienie cen na wódkę już od dni kilku stało się faktem dokonanym.

— Znany, o. Joann Kronsztadzki, który w tych dniach ukończył 79 rok życia, czuje się coraz słabszym.

Gazety rosyjskie opowiadają nowość sensacyjną, iż o. Joann pogodził się już z równie znanym sektantem, o. Michałem, założycielem sekty joannitów.

— W Moskwie, podczas jednego z posiedzeń w gmachu sądu okręgowego, dnia 2 października, w znanej sprawie 83 socjaldemokratów, sądzonych przez Izbę sądową, znikł niepostrzeżenie jeden z głównych oskarżonych, b. student uniwersytetu, Tarasow, w życiu nielegalnem zwany Tararykinem.

Ucieczka ta budzi powszechną sensację. W ostatnich dniach Tarasow był bardzo pilnie strzeżony i trzymany w gmachu arsenału, skąd go przeprowadzano na posiedzenia sądowe pod wzmocnionym konwojem.

— Członek Dumy, Puryszkiewicz, wystąpił z podaniem do Rady instytutu górniczego, aby go przyjęto jako wolnego słuchacza, gdyż potrzebuje „dopełnić swych wiadomości, niezbędnych dla prac w Dumie Państwowej“.

— Zmarł w tych dniach generał Orłow, sławny pogromca powstania z r. 1905 w kraju Nadbałtyckim.

— Dn 8 października, z rozkazu naczelnika m. Moskwy, została zamknięta i opieczętowana księgarnia p. f. „Tajemnice życia“, w której były sprzedawane jedynie wydawnictwa pornograficzne.

## Opieka nad zabytkami.

Nareszcie Zarząd miejski, znużony widocznie kwestjami ekonomicznemi, rozmaitemi tramwajami i wodociągami, znalazł czas na sprawy, gdzie utylitaryzm nie gra żadnej roli, ale do których niezbędne jest poczucie estetyczne i zrozumienie swych obowiązków względem tego, co John Ruskin nazwał legatem piękna, odziedziczonym przez nas z obowiązkiem oddania go potomnym

Ruiny na Górze Zamkowej dopominały się od dłuższego czasu wielkim głosem o roztoczenie nad niemi opieki dłoni kompetentnej. Restauracja resztek muru, przeprowadzona przed kilku laty w sposób, urągający wszelkim pojęciom artystycznym—raziła miłośników zabytków przeszłości, szyldy na baszcie Gedyminowej oburzały nawet obojętnych filistrów. Zarząd miejski, poczuwając się do obowiązku gospodarza tych pamiątek, zaprosił w niedzielę na Górę Zamkową grono osób kompetentnych i interesujących się konserwacją zabytków, w celu naradzenia się nad sposobami ratowania tego, co jest i zapobieżenia dalszemu rozsypywaniu się w gruzy.

Zebrało się, pomimo zimna i przejmującego wiatru, kilkanaście osób, które, obejrzawszy dokładnie szacowne szczątki dawnej świetności, postanowiły zwrócić się do znanego architekta i konserwatora, Zygmunta Hendla, po wskazówki, w jaki sposób uchronić od zagłady ruiny, zachowując ich wygląd malowniczy. Z pośród zebranych nikt na to nie mógł dać kategorycznej odpowiedzi. I nic dziwnego, konserwacja bowiem ruin wymaga specjalnych studjów, którym tu, w Wilnie, nikt się nie mógł oddawać.

Nie od rzeczy będzie podać na tem miejscu krótką informację o sposobie angielskiego budowniczego, James'a Greathead'a, konserwacji zabytków budownictwa, o którym właśnie przynoszą wiadomości pisma zagraniczne.

Przyrząd Greathead'a do zalewania szczelin w murze cementem jest bardzo prosty i składa się z dwóch części. Jedna w kształcie cylindra, w którym za pomocą pompy zgęszcza się powietrze aż do ciśnienia 100 funtów na cal kwadratowy, łączy się giętką rurką, opatrzoną kranem z drugą częścią, nieco podobną do kierzni: wewnątrz tej kierzni znajduje się oś z łapkami, zakończona na zewnątrz korbką do kręcenia. Kierznia ze swej strony ma również giętką rurkę, zakończoną spłaszczonym metalowym wylotem do wprowadzania w szczeliny muru. Kierznię napełnia się cementem, piaskiem i wodą w odpowiednim stosunku i, kręcąc korbką, rozbija się mieszaninę łapkami, osadzonemi na osi, aż do pożądanej gęstości, wtedy przyrząd jest gotów do użycia.

Przed przystąpieniem do zalewania muru trzeba jeszcze poczynić pewne przygotowania, mianowicie: za pomocą silnego prądu powietrza oczyścić pęknięcia i szczeliny z kurzu i piasku, a następnie zmoczyć dobrze wodą, żeby masa cementowa przystała silnie do kamienia lub cegły. Po tych przygotowaniach wprowadza się spłaszczony koniec rurki do szczeliny, samą szczelinę zamazuje się z wierzchu cienką warstwą gliny, żeby wlany cement nie mógł wypłynąć z powrotem, i odkręca się kran od cylindra, napełnionego ściśnionym powietrzem. Napór powietrza na cementową masę wciska ją w najciaśniejsze szpary muru, a nawet w pory zwietrzałego kamienia lub cegły i tworzy z całej części muru jednolitą kamienną bryłę. Na zalewanie bardzo wąskich rysów w murze używa się czystego cementu z wodą, lecz na szczeliny szersze, niż pół cala trzeba brać mieszaninę cementu z piaskiem w stosunku 1:1. Podczas roboty trzeba często obracać korbką, żeby nie pozwolić cementowi na zastyganie w aparacie. Tym sposobem odnawia się cały gmach, nadając mu jaknajwiększą trwałość bardzo niewielkim kosztem, gdyż—jak dowodzi praktyka, koszt tego rodzaju restauracji jest przynajmniej cztery razy mniejszy, niż praktykowany dotąd przebudowywania zniszczonych przez czas gmachów, lub ich części.

W Anglji zastosowano już nowy sposób w wielu wypadkach z bardzo dobrym skutkiem. Między innemi Winchesterskiej katedrze, starym murom Chesteru i wielu historycznym zamkom i wieżom wrócono dawną moc i zapewniono długie wieki istnienia.

Zastosowanie przy odnawianiu gmachów aparatu Greathead'a ma jeszcze tę niezmierną korzyść, że daje możność przekazania potomności autentycznych zabytków sztuki budowlanej minionych lat. Ileż to mamy „starożytnych“ budowli, w których, z powodu częstych odnawiań, niema prawie kamienia, pochodzącego z tych czasów, kiedy ta budowla była stawianą? System restauracji przez przebudowanie niszczy w rzeczywistości starożytność gmachu; daje może bardzo wierną kopję tego, co było, ale zawsze kopję mniej więcej nowożytną

Przy stosowaniu nowego systemu można najbardziej popękanym i usuwającym się murom, jeżeli tylko nie odchyliły się zbytnio od linji pionowej, wrócić pierwotną trwałość. Wszystkie stare głazy z odciśniętemi na nich znakami wieków, z bróżdami, wyrytemi przez deszcze i burze, zostają na miejscu, ku podziwianiu i czci potomnych.

Wiadomość ta o wynalazku angielskim zupełnie na czasie, przyda się zapewne kierownikom przyszłych robót. Swoją drogą, pomysł zwrócenia się po informacje do p. Hendla należy uważać za bardzo szczęśliwy, jako dający gwarancję, że będą zastosowane wszystkie najnowsze udoskonalenia techniczne.

Postanowiono również odfotografować dokładnie wszystkie fragmenta ruin w stanie obecnym. Podjął się tego dokonać p. Michniewicz, architekt miejski, przyszły kierownik robót, pojmujący swe zadanie w sposób, czyniący mu zaszczyt Bezwątpienia przy restauracji murów potrzebne będą obszerne materjały rysunkowe z różnych czasów, oraz przyczynki do rekonstrukcji w postaci wykopanych różnemi czasy cegieł, ułamków, żebrowań i t. d. Zbiory takie posiadają, o ile wiemy, pp Lucjan Uziębło i Władysław Zahorski, którzy — bezwątpienia, chętnie ich udzielą, w razie potrzeby.

Co do samej baszty, komisja ograniczyła się zdjęciem z nich szylków i nieznaczną naprawą osypujących się narożników. Najważniejsze zadanie, zburzenia drewnianej nadbudowy i nadania jej wyglądu artystycznego, pozostało w dziedzinie życzeń, wobec oświadczenia p. prezydenta miasta, że wieża jest potrzebną dla celów utylitarnych, mianowicie dla obserwowania pożarów.

Tyle tylko dokonała komisja, w której wzięli udział: pp. Michał Wisławski I Ksawery Zubowicz, Władysław Zahorski, Lucjan Uziębło, F. Dobrianskij, Wacław Michniewicz, ks. kan. Kozicki, Ludwik Abramowicz i Wacław Studnicki. Od miasta, a głównie od funduszów, które na to mogą być asygnowane, będzie zależało zrobić coś więcej.

**L. A.**

### USPOSOBIENIE POLAKÓW.

Siachowicz dowodzi w „Słowie“, że oświadczenie Głąbińskiego w delegacjach austrjackich za aneksją Bośni wołane było w pewnej mierze skutkiem represji w Królestwie Polskiem w sprawach szkolnych, które to represje stanowią jawną kontradykcję w stosunku do uchwał zjazdu praskiego.

„Gdy polacy otrzymają od Rosji — pisze działacz rosyjski—równouprawnienie na podstawach zasad neoslawizmu, można mieć nadzieję, że Koło polskie w parlamencie austjackim ostatecznie przystąpi do Związku partji słowiańskich i te wówczas będą miały przewagę“.

## TEATR POLSKI.

### „DZIADY“.

**w drugą rocznicę teatru.**

Nic słuszniejszego nie mógł uczynić teatr nas, jak w rocznicę odrodzin swoich w Wilnie wystawienie nieśmiertelne „Dziady“. Przedstawienie to było w całem znaczeniu tego słowa świąteczne — pełne powagi i skupienia, pełne entuzjazmu na widowni i na scenie. Po obu stronach rampy dusze klękały przed Pięknem, przed splecioną z nim w ścisk cudowny narodową myślą.

„Dziadów“ grano z pietyzmem. Większość obsady pozostała dawna, ale Konradem był po raz pierwszy p. Kuncewicz, rolę dziedzica-upiora grał po raz pierwszy p. Szymański. Ten ostatni stworzył kreację wstrząsającą potężnie i w każdym szczególe głęboko artystyczną. Grze p. Kuncewicza należy się omówienie dłuższe.

Są dwie drogi, prowadzące w teatrze do wielkich ról: jedna — przez wzory, druga—przez intuicję. Poprzednik p. Kuncewicza na scenie wileńskiej w „Dziadach“ szedł do roli Konrada pierwszą z tych dróg, p. Kuncewiczowi pozostała druga. O ile wiem, nie widział on na scenie ani Mielewskich, ani Tarasiewiczów w swej roli W grze jego było więc, bo być musiała, samorodność.

Czy dla Konrada to wystarczało... Nie... Postać to już zbyt wystylizowana, więc odtwarzając ją, liczyć się trzeba z tem, co zrobili inni. Jednak gdy Konrada gra się nie dwie expromptu, czyż dlatego nie można z niego uczynić... tylko miarę do takiego expromptu przykładać trzeba inną.

Był więc p. Kuncewicz Konradem i Gustawem improwizowanym. P. Pawlikowski ani p. Solski nie byliby tam tem zadowoleni zapewne, ale u nich jest wielka dla artystów szkoła. U nas—polegać aktorzy muszą bardziej na sobie. Najwidoczniej. Nie znalazł się bowiem u nas nikt, ktoby p Kuncewiczowi powiedział, iż Gustaw w scenie z księdzem na plebanji nie powinien się zgrywać jak w melodramacie.

To było bardzo złe. Ale były i rzeczy bardzo dobre. Był zapał i rwanie się wwyż w ekspozycji p. Kuncewicza, była wiara w swe słowa i przejęcie się niemi zupełne. Była moc co wybuchła w Improwizacji z wulkaniczną siłą. Eksplozyj na to była gra, ale rzetelna.

Nieumiarkowana nieraz, łamiąca się z akcentacją—lecz w akcie pierwszym bardzo nastrojowa, a w czwartym mająca źródło w duszy. Był w tej grze dyletantyzm, ale była szczerość. To zamało dla teatru, to dosyć niekiedy dla widza, który patrzy w serce. Dlatego to, mimo wszystko, po akcie IV gorąco oklaskiwano p. Kuncewicza... Niechby więc tylko i on ujrzał nieco wzorów. Inicjatywy własnej do przetrawienia ich w sobie nie zbraknie mu pono.

Przedmiotem owacji niezwykłych na przedstawieniu rocznicowem była zasłużona kierowniczka sceny naszej, pani Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Wdzięczność ludzka zniosła jej niemało kwiatów. Najpiękniejszym jednak kwiatem sobotnich „Dziadów“ była Zosia, w której p. Morska tym razem uczyniła wprost zaświatowy sen.

**W. B.**

## *Kronika Wileńska.*

= **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek — uroczystość N. M. P Różańcowej, jutro — św. św. Wincentego Kadłubka i św. Jana Leonarda.

= **Sprawy o szkółkach polskich.** Dnia 2 października r. b., okręgowy sąd wileński rozpoznawał sprawę proboszcza kościoła św. Piotra i Pawła, ks. Zawadzkiego, oskarżonego o urządzenie początkowej szkółki.

Sąd skazał ks. Zawadzkiego na zapłacenie kary w kwocie 15 rb., oraz dwie nauczycielki, zatrudnione w szkółce ks. Zawadzkiego, po 5 rb. każdą.

Obronę wnosił mec. Kozłowski.

— Dnia 3 października r. b., rozpoznawano analogiczną sprawę o szkółco, urządzonej, według aktu oskarżenia, w 1907 r. w m. Worniach, przez ks. Pawła Obolewicza, podówczas wikarjusza worniańskiego. Za powód do oskarżenia posłużył fakt znalezienia w mieszkaniu ks. Obolewicza dzieci, przygotowujących się do spowiedzi. Przy dzieciach znaleziono kilka egzemplarzy katechizmu, historji św., a przy jednym chłopcu elementarz Promyka.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Obronę wnosił mec. Sumorok.

= **Sprawa o szyld polski.** W poniedziałek, d. 6 października miała być rozpoznawaną sprawa byłego „Dziennika Wileńskiego", administracja którego została pociągniętą do odpowiedzialności sądowej za umieszczenie szyldu jedynie w języku polskim. Sprawa ta doszła do senatu, który skierował ją ponownie do wileńskiego sądu pokoju, motywując swą decyzję tem, iż sąd pokoju nie przekł stanowczej opinji, czy policja, żądając usunięcia szyldu polskiego, postępowała zgodnie z odnośnemi przepisami prawnemi, czy się też kierowała względami osobistemi.

Ponieważ strona oskarżająca powoływała się na wiadomy okólnik, mocą którego wszystkie szyldy winne posiadać równoległe napisy w języku urzędowym, przeto obrońca, p. Kowerski, prosił o odroczenie sprawy, w celu przedstawienia inkryminowanego okólnika.

Prośbę tę sąd uwzględnił.

= **„Istinno-russkaja" logika.** „Minskoje Słowo", wciąż węszące polską intrygę, doszukało się jej nareszcie. W czem? Nie zgadniecie. Oto w zapowiedzianem przez „Kurjer Litewski" wydaniu polskiej mapy sześciu gubernji Litwy i Białejrusi „Oczywiście—pisze organ p. Schmidta—napisy na niej będą polskie, i dzienniki polskie radują się, że utrwali się nomenklatura polska, sześciu gub. i t. d. Tym sposobem, polacy już obecnie starają się podtrzymać wśród ogółu przekonanie, że te gubernje są polskie".

Oryginalna logika!

Więc jeżeli rosjanie wydając mapę, dajmy na to, Francji, piszą na niej „Paryż", a nie „Paris", „Luara" a nie „Loire", na mapie zaś Włoch—„Rim" a nie „Roma", „Florencja" a nie „Firenze" itp., to już wszystkie te miasta lub rzeki anektują i dają im charakter rosyjski?

„Minskoje Słowo" najwidoczniej wyobraża sobie, że mamy taką logikę, jak ono, i sądzimy, że wystarcza napisać „Pietrokow" zamiast „Piotrków", aby zmienić fizjognomję kraju.

Nie, panowie!.. Łatwe podboje kartograficzne wam zostawiamy. Cieszcie się niemi

= **Pogorszenie.** Otrzymujemy z Mińska smutną wiadomość, że w stanie zdrowia p. Włodzimierza Dworzaczka, kierownika „Ech Mińskich" nastąpiło pogorszenie

= **Teatr polski** We wtorek przedstawienia nie będzie, odbędą się natomiast próby z przepięknej, romantycznej sztuki p. t. „Studenckie czasy" („Stary Heidelberg"), którą to premjerę ujrzymy jutro. Zarówno ze względu na utalentowanego autora Mayer-Förstera, jako też i na treść sztuki, budzącą wspomnienia drogich każdemu uniwersyteckich czasów, ciekawym będzie ów „Stary Heidelberg" dla wielu... Humor i pogoda, wiejące z młodych dusz studenckich, udzielają się tu całemu audytorjum, wytwarzając nastrój pogodny. Niema też wątpliwości, że nowa sztuka znajdzie poczesne miejsce w naszym repertuarze i trafi do przekonania publiczności.

We czwartek, w Sali Miejskiej, „Damy i Huzary", komedja Al. Fredry, w piątek po raz czwarty „Djabeł" Molnara, w sobotę po raz drugi w Sali Miejskiej „Porwanie Sabinek".

= **Osobiste.** W mieście naszem bawi znakomity malarz Ferdynand Ruszczyc, profesor krakowskiej akademji sztuk pięknych. Zimę tegoroczną spędzi on na Litwie.

— Na dwulecie teatru polskiego w Wilnie i w celu poznania naszej sceny, przybył d-r Juljusz Bandrowski, b. dyrektor teatru lwowskiego, obecnie redaktor tygodnika „Scena i Sztuka".

= **Bujna fantazja.** Wiadomość o czwartkowym wieczorku tanecznym rzekomo na korzyść niezamożnych uczenic gimnazjum — okazała się fałszywą. Zostaliśmy wprowadzeni w błąd przez przygodnego sprawozdawcę, który nie znając istotnego stanu rzeczy, wysunął z własnej fantazji niektóre szczegóły. Jak się więc okazuje, wieczorek ten nie był urządzony z celem filantropijnym, lecz była to poprostu zabawa prywatna, w której wzięło udział grono znajomej młodzieży płci obojej.

= **Opera rosyjska.** Trupa p. Fiodorowa zdobywa coraz większe uznanie. Oprócz wcale ładnych głosów, na uwagę zasługuje bardzo staranna robota aktorska Pod tym względem doskonałem polem do popisu było wystawienie opery Czajkowskiego „Jewgienij Oniegin". Zespoliły się w tym utworze dramat, osnuty na dziele największego poety rosyjskiego z muzyką najznakomitszego w Rosji mistrza tonów.

Całość jest rzeczywiście piękna. Dziwne wszelako wrażenie sprawia na nas mazur, napisany całkiem nieudolnie.

Z wykonawców należy wyróżnić pp. Timanowowę (Tatiana), Połujanowa (Oniegin), Brianskija (Lenskij).

= **Szkoły niższe.** W d. 1 stycznia roku bieżącego, w obrębie wileńskiego okręgu szkolnego, utworzono 66 szkół parafjalnych. Liczba uczniów w szkołach miejskich w d. 1 stycznia 1908 r. wynosiła 11,922; według wyznania dzielili się oni w następujący sposób: katolików 2,836, prawosławnych 6,292, żydów 2,335, mahometan 98 i innych wyznań 361. Przeszło połowa uczących się zatem jest prawosławnych, czwartą część stanowią katolicy. Koszt utrzymania szkół wyniósł 400,953 rb. 98 kop.

= **Sprawy miejskie.** Miejska komisja gospodarcza zatwierdziła sporządzony przez geometrę miejskiego projekt parcelacji placu miejskiego, zwanego „polem wojskowem", a to celem sprzedania go osobom prywatnym. Uchwalono równocześnie, że cena jednego sążnia kwadratowego wynosić ma 2 rb. i by tymczasowo rozpocząć sprzedaż tylko w 3 i 4 działach.

= **Echa nadużycia w lombardzie.** Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi wileńskiego sądu okręgowego, p. Szulc, prowadzący śledztwo w sprawie nadużyć w lombardzie miejskim, polecił zarządowi miejskiemu wydać sobie zatwierdzone przez Radę miejską protokóły komisji rewizyjnej, która dokonała rewizji lombardu.

= **Podejrzane zasłabnięcie.** Dn. 4 b. m. do zasłabłej nagle Brzozowskiej, lat 32 żony stróża domu pod № 28, przy ulicy Popławskiej, wezwano Pogotowie ratunkowe. Po przybyciu na miejsce wypadku, lekarz skonstatował u chorej ostry nieżyt żołądka i kiszek z symptomatami cholery; po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz niezwłocznie o tym podejrzanym wypadku zawiadomił komisarza V cyrkułu.

= **Gimnastyka lecznicza.** P. Wanda Falkowska, po powrocie z Pohulanki, rozpoczyna zimowy kurs gimnastyki leczniczej i hygjenicznej dla dzieci i kobiet na nowem mieszkaniu (Gubernatorska № 1 w lokalu szkoły froeblowskiej).

Gimnastyka hygjeniczna w kompletach uwzględniać będzie siły, indywidualność oraz ogólny rozwój fizyczny—walczyć zaś będzie z anemją i nerwowością. Starsze panie będą miały osobne ćwiczenia, dla nich właściwe. Dla osób skrzywionych, anemicznych, ze słabemi płucami, będzie zastosowana gimnastyka lecznicza, dla każdego pojedyńczo, codziennie od 5 do 6 godz. pod dozorem lekarzy.

Opłata za gimnastykę leczniczą wynosi 5—30 rb. miesięcznie.

= **Bilety loteryjne.** Inspektor, mający dozór nad sprawami drukarskiemi, powiadomił policmajstra, że ogłoszenia warszawskich kantorów bankierskich o biletach t. zw. „klasówki" Królestwa Polskiego, nie powinny być drukowane na mocy 41 art. ust. cenzur., w pismach miejscowych, ponieważ sprzedaż tych biletów w obrębie Cesarstwa jest zabronioną prawem 22 grudnia 1850 roku.

= **Oryginalny pływak.** Dnia 5 października po ul. Nadbrzeżnej w okolicach Zielonego mostu przechodził 19-letni Józef Tomaszewicz, szewc z zawodu, który pod wpływem „świątecznego" podniecenia postanowił przepłynąć Wilję i rzucił się w tym celu do wody, lecz skrępowany przemoczoną odzieżą począł tonąć.

Stójkowi, stojący na posterunku, przybyli mu z pomocą i po wydostaniu Tomaszewicza z wody odwieźli go do szpitala św. Jakóba.

= **Samobójstwo.** Dnia 4 października wyciągnięto z Wilji ciało Katarzyny Boczańskiej, która popełniła jakoby samobójstwo z nędzy. Zmarła miała kiedyś swój własny dom przy prospekcie Generał-Gubernatora, wartości 3,000 rb., który wszakże wskutek długów przeszedł w inne ręce. B. straciwszy dom, a wraz z nim dochody, wraz z synem i mężem została bez środków do życia, a nie będąc w stanie walczyć z nędzą, postanowiła odebrać sobie życie. Wieczorem, d. 3 października, ubrawszy się w najlepsze suknie, nie zauważona przez nikogo, wyszła z domu i rzuciła się do rzeki.

= **Zamach samobójczy.** Dn. 5 b. m. Doba Berzonowa, lat 19, trykociarka, zamieszkała przy ulicy Stefańskiej № 32, w celu samobójczym z niewiadomej przyczyny zażyła kwasu karbolowego. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło chorą w mieszkaniu na opiece felczera prywatnego.

= **Pogotowie ratunkowe** było czynne dn. 4 b. m. w 5, a d. 5 b. m. w 8-miu wypadkach, w liczbie których 7 wyjazdów na miasto i 6 opatrunków na stacji Pogotowia.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): generał-maj. Mikołaj Berdiujew, kup. Adolf Roter, dyr. fabr. Teodor Rustei, ks. Antoni Rumszewicz, obyw. Edwardostwo Meysztowiczowie, adw. przys. Tadeusz Butler, adw. pr. Bohdan Kusztelan, bar. Józef Holsten, kup. Otton Bedner, inż. Fryderyk Stamm, adw. pr. Stanisław Zdanowicz, fran. podd. Matylda Dunkielowa, porucz. Aleksander Baumgarten, chemik Jerzy Wege, kup. Ryszard Wensz, kup. Mikołaj Riabow, pułk. Piotr Siemionow, pułk. Paweł Medem, ob. Michał Józefowicz, kup. Jakób Jerzy Krykk, obyw. Michał Meysztowicz.

(Grand Hotel): ob. Bartłomiej Roszkowski, ob. Anna Roszkowska, ob. Władysław Komar, pułk. Piotr Bratkowski, ob. Antoni Szyszko.

## *Z PROWINCJI.*

= **Głębokie.** Trudne do uwierzenia, a jednak prawda. Dnia 19 listopada, zeszłego roku, na imię znanej w Wilnie firmy p. Zygm. Nagrodzkiego, były wysłane z Głębokiego przekazem pocztowym sto rubli; — otrzymał je p. Nagrodzki zaledwie 22 września bieżącego roku (a więc po upływie 10 miesięcy), jak o tem świadczy napis urzędnika pocztowego na kuponie przekazowym.

Kupon przekazowy nie nosi obowiązkowego stempla pocztowego, a urzędowa notatka na nim wskazuje i daje do myślenia, że przekaz nie trafił odrazu do Wilna.

*Bronisław Zdrojewski.*

— **Kowno.** We czwartek, 9 października r. b., będzie urządzoną wenta w magazynie p. Fabjanowskiej, na korzyść żeńskiej rzemieślniczej szkoły w Kownie. Zarząd Stowarzyszenia litwinek, katoliczek, ma nadzieję, że ogół poprze te usiłowania, kupując tego dnia w tym magazynie potrzebne przedmioty.

— **Wenta,** urządzona na korzyść Towarzystwa kobiet litwinek-katoliczek w d. 28 września, w sklepie „Niemen" dała następujący wynik. Sklep utargował w dniu tym 700 rb., a towarzystwo kobiet litwinek otrzymał czystego zysku 40 rb. Na wentę przychodzili głównie litwini.

— **Taurogi** (pow. rosieński). Po otwarciu tu progimnazjum, przyjęto do klasy wstępnej — 14 uczniów, do I-ej — 25, II-ej — 22. W tem 9 prawosławnych, 25 katolików, 22 żydów i 5 lutoran.

— **Szkudy** (pow. telszewski). Już prawie trzy lata minęły od czasu, jak w Szkudach zburzono dwa sklepy monopolowe, policja jednak dotąd szuka winowajców. Nie dawno został zaaresztowany P. Bitler po powrocie z Ameryki, podejrzany o udział w pogromie. Uprzednio w tej sprawie zaaresztowani odsiadują już trzeci rok w więzieniu, nie mogąc się doczekać sądu.

### Z POWODU ZNIESIENIA STANU WOJENNEGO.

Z powodu zniesienia stanu wojennego, zastosowane są, jak się dowiaduje „Kur. Warsz.", pewne ulgi dla zesłańców, którzy na mocy rozporządzenia general-gubernatora, wysłani zostali nietylko na czas trwania stanu wojennego, ale i ochron nadzwyczajnej i wzmocnionej.

Mianowicie zesłani do poszczególnie wymienionych gubernji w Cesarstwie (orenburska, wiacka itp.), na zasadzie punktu 17-go art. 19 przepisów o stanie wojennym, mogą wyjechać z tych gubernji i wybrać sobie dowolne miejsce zamieszkania w Cesarstwie poza granicami Królestwa Polskiego.

Ulga ta jednak nie dotyczy zesłańców tych kategorji z gub. piotrkowskiej, tudzież z powiatów: łęczyckiego i sieradzkiego, gub. kaliskiej, oraz z pow. olkuskiego gub. kieleckiej, jako pozostających w stanie wojennym.

Wszyscy zesłani z obrębu Królestwa Polskiego z prawem dowolnego wyboru miejsca zamieszkania nietylko na czas stanu wojennego, ale i dwóch kategorji ochron, mogą powrócić do kraju, o ile przebyli poza granicami kraju już sześć miesięcy.

Dodać należy, że data wysłania liczy się od daty podpisania decyzji przez generał-gubernatora.

Ulga ta nie dotyczy zesłańców z pomienionych gub. piotrkowskiej i powiatów, pozostających w stanie wojennym.

Osoby, więzione na mocy art. 12 przepisów o stanie wojennym, winny być natychmiast uwolnione.

Wszystkie rozporządzenia, wydane z mocy art. 12 tejże ustawy, tracą moc obowiązującą.

**Powściągliwość i Praca** patrz ogłoszenia zwyczajne. 00g

# TELEGRAMY
## „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 4, 5 i 6 (17, 18 i 19) października.

*(Telegramy Ag. Petersburskiej).*

### SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

**Petersburg.** Prorektor uniwersytetu polecił studentom, którym udowadniano udział w bójce na ostatnim wiecu, by na razie zaprzestali uczęszczania do uniwersytetu, do czasu wyjaśnienia kwestji pozostawienia ich nadal w uniwersytecie przez profesorski sąd dyscyplinarny.

**Petersburg.** Na nadzwyczajnem posiedzeniu uniwersyteckiej Rady profesorskiej, uchwalono zwrócić się do studentów z odezwą, w której oświadczono między innemi:

„Zawieszenie czynności jednego z niewielu centrów oświatowych ojczyzny naszej stanowi samo przez się zło tak olbrzymie, że nie może nie wywołać gorącego i zupełnie zgodnego potępienia, ze strony Rady, której troskliwość zawsze była i będzie skierowaną ku zapewnieniu prawidłowego, istotnego rozwoju życia uniwersyteckiego. Uniwersytet stał się widownią wypadków, które tolerowane być nie mogą w żadnym razie i, zdaniem Rady, należy temu bezwarunkowo położyć kres. Strejk, w sferze życia uniwersyteckiego, przedstawia zjawisko niemożliwe pod każdym względem, jest on negacją znaczenia i przeznaczenia uniwersytetu i nadaje samorządowi uniwersyteckiemu klęskę okrutną i nieubłaganą. Pomnąc o ciężkiej odpowiedzialności, leżącej na niej, wobec kraju, uprawnionego do wymagania, by szkoła wyższa nie pozostawała bezczynną, Rada uniwersytecka postanowiła zarządzić wszelkie, odpowiednie do godności uniwersytetu, środki, w celu przywrócenia zajęć i usunięcia przejawów gwałtu, pod wszelką postacią, z murów uniwersyteckich.

„Gdyby zaś wbrew oczekiwaniom Rady, wszelkie jej starania, dotyczące uporządkowania życia uniwersyteckiego, pozostały płonnemi, wynikną niezwłocznie wśród członków rady poważne wątpliwości, w kwestji urzeczywistnienia istotnych podstaw autonomji uniwersyteckiej. W imię poszanowania do uniwersytetu i ze względu na najistotniejsze jego potrzeby, rada nawołuje studentów do niezwłocznego rozpoczęcia prawidłowych zajęć".

**Petersburg.** Ze względu, że życzenie części studentów zaprzestania zajęć nie może być powodem pozbawienia reszty studentów możliwości korzystania z wyższego wykształcenia, Rada ministrów, na posiedzeniu swem w d. 23 września, uchwaliła polecić profesorom strejkujących wyższych zakładów naukowych, by wykłady odbywały się w dalszym ciągu, z jednoczesnem zastosowaniem wszelkich od nich zależnych środków, w celu wznowienia zajęć i zaniechania rozruchów. W decyzji swej Rada ministrów powoduje się mniemaniem, że dla walki z czynami nielegalnemi i przejawami gwałtu, prawo udziela organom władzy rządowej należytych pełnomocnictw o cechach upominających, represyjnych i wreszcie nadzwyczajnych. W uniwersytetach zarządzenia te, w myśl ustanowionego z rozkazu Najwyższego d. 27 sierpnia 1905 r., nowego porządku administrowania wyższemi zakładami naukowemi, stosowane być winny nie przez administrację ogólną, lecz przez rady tych zakładów. Tymczasem stanowcza decyzja, uchwalona przez Radę uniwersytetu petersburskiego, na żądanie pewnej grupy studentów, bez sprobowania nawet zarządzeń przez prawo wskazanych, w celu przywrócenia porządku—a dotycząca zamknięcia uniwersytetu, jest w rzeczywistości uległością woli strejkujących i uznaniem niemocy władzy uniwersyteckiej.

Obecnie sytuacja nie uległa żadnej zmianie, a przeciwnie, stała się wyraźniejszą chęć znacznej części studentów nieprzerywania zajęć; pomimo to Rada cesarskiego uniwersytetu petersburskiego zwróciła się ponownie do ministra oświaty z prośbą o zamknięcie uniwersytetu.

Po omówieniu tej prośby, Rada ministrów doszła do wniosku, że zwalczanie złej woli gwałcicieli prawa i porządku w wyższych zakładach naukowych, polecone zostało w myśl prawa z d. 27 sierpnia roku 1905, kolegjom profesorskim i obranym przez nie rektorom, decyzja zaś w kwestji ostatecznego zamknięcia uniwersytetu, przysługuje ministrowi i nie ulega wątpliwości, że zatwierdzenie przez ministra uchwały o zamknięciu uniwersytetu petersburskiego, byłaby uznaniem słuszności tego rozporządzenia, opartego na uprzednich zarządzeniach władzy uniwersyteckiej. Zarazem Rada ministrów nie mogła nie zwrócić uwagi, że Rada uniwersytetu petersburskiego nie wyczerpała wszystkich udzielonych jej prawem środków przywrócenia porządku. Uznając jednocześnie ciężką odpowiedzialność stosowania względem młodzieży środków represyjnych, Rada ministrów sądzi jednak, że bierne zachowywanie się wobec zjawiska tak potwornego, jakiem jest strejk szkolny, byłoby dowodem niemocy zwalczenia go. Jednak czynna wobec tego akcja, powinna być stosowana przedewszystkiem przez Rady profesorskie, którym prawo wskazuje możliwość skasowania sądów dyscyplinarnych, w celu wydalania z zakładów naukowych studentów winnych wykroczeń.

Wobec powyższego, nie uznając za możliwe przeszkadzać części studentów, posłusznej prawu w życzeniach jej odbywania dalszych nauk, Rada ministrów nie widzi i teraz podstawy do zatwierdzenia decyzji Rady uniwersytetu petersburskiego o jego zamknięciu. Rada ministrów przekonana jest, że kolegjum profesorów, pomnąc o ciążących na niem obowiązkach, wynikających z nadanych im w d. 27 sierpnia praw, zdoła wpłynąć na oporną prawu część studentów i zniewoli ją do rozpoczęcia prac uniwersyteckich. Jest to tembardziej niezbędnem, że brak pracy poważnej wywołuje wzburzenie wśród znacznej części studentów i doprowadza ją do czynów, zgubnych dla młodzieży, zwłaszcza w okresie trwającego dotychczas fermentu wewnętrznego, gdy władze obowiązane są w myśl prawa do zarządzenia wobec podżegaczy do rozruchów i zaburzeń, środków stanowczych, a surowych.

**Kijów.** Dzień 4 października minął w uniwersytecie spokojnie. Na lekcjach i w laboratorjach studentów było niewielu, mniej niż zwykle. W przedsionku dyżurowali komisarze policyjni, rewirowi i stójkowi.

Rektor uprzedza w odezwie swej, że w razie powtórzenia rozruchów, winni zostaną zapisani i ukarani w drodze administracyjnej.

### CHOLERA.

**Petersburg.** W ciągu ostatniej doby zachorowało w mieście osób 52, zm. 21, wyzdrowiało 61.

### WYROK.

**Niżnij-Nowgorod.** Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie o zorganizowanie „Związku włościańskiego". Członka II Dumy Państwowej, Archangielskiego, skazano na 6 lat ciężkich robót, dwóch oskarżonych na lat 8, a 9 na cztery.

### POTAJEMNA DRUKARNIA.

**Kijów.** Przy ulicy Lwowskiej ujawniono urządzoną zupełnie drukarnię potajemną, gdzie drukowano proklamacje studenckie. Znaleziono 10 pudów czcionek, wiele proklamacji stowarzyszeń potajemnych i odezwę do rekrutów. Aresztowano zecera.

### REWIZJE I ARESZTOWANIA.

**Kijów.** Po skonfiskowaniu potajemnej drukarni, dokonano kilka rewizji i aresztowano 3 studentów, dymisjonowanego porucznika i kobietę. Znaleziono odezwy studenckiego komitetu koalicyjnego i mnóstwo rękopisów w kwestji robotniczej

### ZIMA.

**Kijów.** Spadł tu śnieg.

**Perm.** Wiatką i Średnią Kamą płynie kra.

Carycyn. Spadł tu śnieg.

### UJĘCIE BANDY PODPALACZY.

**Odesa.** Aresztowano bandę podpalaczy, utrzymującą stosunki z niektórymi właścicielami domów, w celu podpalania ich domów, dla otrzymania asekuracji.

### POWRÓT AUTOMOBILISTÓW.

**Ryga** W drodze do Petersburga, dokąd przyjechać powinni w dniu 7 października, o południu, przejechali tędy automobiliści, Nagel i Efroni, którzy w ciągu miesiąca zwiedzili całą Europę.

### ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

**Oreł.** Czterej uzbrojeni zloczyńcy napadli na biuro pocztowe w Trosnie, pow. kromskiogo; napaść odparli strażnicy; napastnicy zbiegli.

### PODRÓŻE MONARSZE.

**Paryż.** Królewska para hiszpańska przybyła incognito do Paryża w dniu 5 października odjeżdża do San-Sebastiano.

### PODRÓŻ IZWOLSKIEGO.

**Paryż.** Minister Izwolskij przyjęty został przez prezydenta Falliéres'a; rozmowa trwała pół godziny. Na cześć Izwolskiego odbył się obiad u Pichon'a; jutro wydaje śniadanie prezydent.

**Paryż.** Minister Izwolskij odwiedził w dniu 4 października posła niemieckiego, Radolina, z którym omawiał szczegółowo sprawy kolei Wschodniej i konferencji.

### ROZRUCHY W CZECHACH.

**Praga.** O południu, d. 5 października za miastem nastąpiło starcie, między socjalistami-narodowcami, a studentami korporacji niemieckiej, przyczem zaszła potrzeba interwencji policji doszło do bójki na kije i pięści i dokonano kilku aresztowań.

Wracając do miasta socjaliści-narodowcy pobili szyby w kilku domach niemieckich.

Po południu ponowiły się demonstracje ze strony wzburzonego tłumu, policja zmuszona została do użycia broni siecznej i na pomoc jej zawezwano wojska, które zajęły kilka ulic. Do godz. 10 wieczorem porządek przywrócono; aresztowano 76 osób.

### SYTUACJA W TURCJI.

**Konstantynopol.** Zmobilizowano rezerwę pierwszego zwołania. Bułgarja zmobilizowała rezerwy trzech zwołań, doprowadziła armję swą do 12 tys. (?).

Ogłoszony przez Ag. Reutera program konferencji wzbudził niezadowolenie wszystkich pism tureckich, znajdujących, że byłoby bardzo niekorzystnem dla Turcji omawianie kompensacji dla innych państw, a zwłaszcza Serbji i Czarnogóra.

Pisma nalegają, aby na konferencji omawiano tylko kwestje, dotyczące przyłączenia Bośni i Hercegowiny i niezależności Bułgarji. Według informacji, ze źródeł, ze wszech miar wiarogodnych, W. Porta rozpoczęła bezpośrednie rokowania z Austrją, w sprawie anektowanych prowincji i blizką jest porozumienia.

### ESKADRA AMERYKAŃSKA W JAPONJI.

**Tokio.** Do Jokohamy przybyło 16 statków eskadry amerykańskiej. W odległości 10 mil od brzegu spotkała je eskadra japońska, złożona także z 16 statków.

Z powodu przybycia eskadry amerykańskiej, Jokohama i Tokio są wspaniale udekorowane; zgotowano jej niezwykle uroczyste przyjęcie, które trwać ma tydzień.

### ZGON MARSZAŁKA.

**Tokio.** Zmarł marszałek Nodzu; w uroczystym pogrzebie weźmie udział eskadra amerykańska.

## ROZMAITOŚCI.

**Aresztowanie szpiega.** O aresztowanym we Lwowie Jarosławie Monczałowskim przynosi „Wiek Nowy" szczegóły następujące. Monczałowski, liczący lat 24, początkowo wyznania grecko-katolickiego, obecnie zaś prawosławnego, był praktykantem w instytucji finansowej „Zaszczyta zemli". Monczałowski wraz z niejakim Stefanem Nosiewiczem zorganizował znaną wycieczkę chłopów ruskich do Poczajowa. Gdy pielgrzymka ta wracała do Galicji, zrewidowała ją policja w Brodach i znalazła u pielgrzymów mnóstwo broszurek, zachwalających wyznanie prawosławne i stosunki polityczne w Rosji.

Monczałowski zwrócił na siebie uwagę policji wystawnem życiem, które prowadził po powrocie z Poczajowa, życiem wcale nie odpowiadającem skromnej pensji, jaką pobierał w „Zaszczycie zemli".

Wśród obciążających Monczałowskiego dokumentów, znaleziono mapę wschodniej Galicji, na której z dokładnością wyznaczone były wszystkie fortyfikacje, oraz załogi. Oprócz mapy tej znaleziono dokładny komentarz do mapy. Poza tem skonfiskowano kilka fotografji, oraz dość znaczną korespondencję, kompromitującą i Monczałowskiego i inne osobistości.

## Ceny zboża i masła w Libawie

*(Notowania Domu Handlowego „J. Jacuński w Libawie").*

4 października.

| | za pud. |
|---|---|
| owies kurlandzki wysoki | 78 |
| „ „ średni | 75 |
| jęczmień litewski | — |
| „ „Wiktorja" | — |
| Żyto rosyjskie | 1.10 |
| gryka | 1.02 |
| groch wysoki | — |
| „ karmowy | — |
| lniane siemię lit. | 84 |
| pszenica | — |
| makuchy konop. | — |
| „ słonecznikowe | — |
| wyka litewska | 83 |
| otręby grube | 66 |
| „ średnie | 64 |
| koniczyna | — |
| siano za pud | 55 |
| | za funt |
| Masło eksport. świeże | — |
| I kl. loco st. Libawa | 38 |
| II klasy | 35 |
| „ śmietankowe świeżo | 43 |
| „ świeże solone | — |
| „ kuchenne | 33 |

## GIEŁDA.

*Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.*

Petersburg, dn. 6 października 1907 r.

*Nastrój Giełdy.*

| | |
|---|---|
| z wartościami dywidendowemi | ospały |
| „ papierami lokacyjnemi | bezczynny |
| „ premjówkami | „ |
| Londyn 3 mies. —.— czeki | 95.27½ |
| Berlin 3 mies. —.— czeki | 46.66 |
| Paryż 3 mies. —.— czeki | 37.96 |
| 4% Renta państwowa | 76.¼ |
| 5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. | 95.¾ |
| 4½% „ zewnętrzna 1905 r. | 97.¼ |
| 5% „ zewnętrzna 1906 r. | 96.— |
| 5% Obligi skarbu Państwa | 102.— |
| 5% Premjówka I em. 1864 r. | 366.— |
| 5% „ II „ 1865 r. | 264.½ |
| 5% „ III „ (szlachecka) | 225.½ |
| 4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. | 79.¾ |
| 4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z. | 77.¾ |
| 4½% „ „ Moskiewsk. „ „ | 79.½ |
| 4½% „ „ Charkow. „ „ | 77.¼ |
| Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego | 450.— |

## Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Ryga, bezczynny.

| | |
|---|---|
| Pszenica rosyjska, 130 f. | 1.30 |
| Żyto 120 f. | 1.08 |
| Owies zwyczajny | 76—77 |
| Siemię lniane, suszone | 1.48 |
| Makuchy lniane | 1.03—1.04 |

Berlin, (w markach za 1,000 kilo)

| | |
|---|---|
| Pszenica, mocny | |
| termin bliższy | 201¾ |
| „ dalszy | 207½ |
| Żyto, mocny | |
| termin bliższy | 176½ |
| „ dalszy | 182½ |
| Jęczmień ros.-dunajski | 140—144 |

## Stan pogody.

**Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.**

*Z dnia 6 października.*

| | |
|---|---|
| Ciśnienie barometryczne w mm. | 769,2 |
| Temperatura powietrza według C.: | |
| *a)* średnia temperatura | — 1,2 |
| *b)* maximum | 7,5 |
| *c)* minimum | — 3,5 |
| Chmurność wedł. 10 st. syst. | 5 |
| Wilgotność powietrza: | |
| *a)* absolutna | 3,0 |
| *b)* stosunkowa | 71% |
| *c)* wedł. hygrom. | 70% |
| Kierunek i siła wiatru w m/sc: | |
| *a)* o 7-ej z rana | P.-W. 2,1 |
| *b)* o 1-ej w poł. | P.-W. 2,7 |
| *c)* wczoraj o 9-ej wiecz. | |
| Ilość opadów w mm. | 0 |

*Uwaga.* Jutro przewidywany jest dzień chłodny, wiatr.

Redaktor
*WOJCIECH BARANOWSKI.*

Wydawca
*EDMUND NOWICKI.*

ILISTRACYJ, PISM, CENNIKÓW, KSIĄŻEK, ALBUMÓW I INNYCH WYDAWNICTW.
E. E. NOWICKIEGO
KAZANSKA № 6

25—14—61a
SKŁAD
Używanych Maszyn przemysłowych
Tadeusz Rychter Warszawa Okopowa 21.

**K. Buszczyński i K. Przewłocki**
Gospodarstwo Sadowe
**w Józefowie nad Wisłą**
(gub. Lubelska)
Sady handlowe.—Szkółki owocowe i leśne.—Plantacje chmielu i wierzby koszykarskiej.
Stacja meteorologiczna. 5 3 76a

**150,000**
**drzewek owocowych**
POLECA.
Ceny nizkie. — Cenniki na żądanie.

Rada miejska uchwaliła z powodu 200-letniej rocznicy przyłączenia Inflant do Rosji wyznaczenie placu miejskiego dla postawienia pomnika Piotra Wielkiego, oraz ofiarowała 3 tysiące rb. na roboty przedwstępne. Oprócz tego zostanie utworzoną pod przewodnictwem gubernatora specjalna komisja dla opracowania programu obchodu jubileuszowego.

ZIMA IDZIE.

**Krzemieńczuk.** Spadł śnieg obfity.

**Lipowiec.** Spadł obfity śnieg. Kopanie buraków została przerwane, lecz nie wpłynie to na produkcję cukru, gdyż cukrownie posiadają dostateczne zapasy.

**Wałki.** Spadł śnieg. Drugi dzień panuje silna zawieja.

NAUCZANIE POWSZECHNE.

**Smoleńsk.** Dla urzeczywistnienia idei nauczania powszechnego, ziemstwo pow. smoleńskiego uchwaliło pobudować 56 szkół ludowych i czynić starania wobec ministerjum oświaty o opłacanie personelu nauczycielskiego z funduszów ministerjum.

ZAŁOŻENIE SZKÓŁEK.

**Borzna (gub. czernih.).** Ziemstwo uchwaliło założenie całego szeregu szkółek, oraz postanowiło zwrócić się do ministerjum oświaty z prośbą o przyjęcie nauczycieli do tych szkółek na swój etat.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

**Moskwa.** W pow. bogorodzkim dokonano zbrojnego napadu na inkasenta sklepów monopolowych. Stangreta postrzelono trzykrotnie. Inkasent z pieniędzmi zdołał uciec.

**Elizawetpol.** W powiecie została ostatecznie rozbita banda ţrabusiów, która w noc na 20 sierpnia dokonała napadu na omnibus. Czterech bandytów zabito.

WALKA CZESKO-NIEMIECKA.

**Praga Czeska.** Z powodu zerwania przez posłów niemieckich obrad sejmu czeskiego, w okręgach Czech z ludnością mieszaną panuje nadzwyczajne wzburzenie. Z wielu miejscowości donoszą tu o pochodach manifestacyjnych, urządzanych przez niemców. Usiłując nie dopuścić do demonstracji niemców, tłum przybrał w kilku miastach prowincjonalnych postawę tak groźną, że jedynie interwencja policji i wojska zapobiegła krwawym starciom.

**Praga Czeska.** Studenci tutejszego uniwersytetu niemieckiego urządzili w niedzielę wielki pochód manifestacyjny ze sztandarami narodowo-niemieckiemi, śpiewając hymn narodowo-niemiecki „Wacht am Rhein" i „Heil dir im Siegerkranz". Skutkiem wyzywającej postawy niemców nastąpiło starcie z tłumem; wielu studentów pobito laskami, sztandar podarto na strzępy. Bójka przybrała rozmiary tak groźne, że interwencja policji okazała się bezskuteczna. Strony walczące rozdzieliło dopiero wojsko, które przybyło na miejsce starcia w sile jednej kompanji piechoty. Żołnierze rozproszyli tłum po krótkiej utarczce. Kilkanaście osób odniosło lekkie rany.

**Praga.** Wieczorem w poniedziałek ponowiły się manifestacje na placu św. Wacława. Policja interwenjowała i aresztowała 50 osób.

**Karlsbad.** W nocy, przed czeskim klubem zebrał się tłum demonstrantów, kamieniami wybito okna.

KRWAWE ZAJŚCIE.

**Praga.** Z Teplic telegrafują o krwawych zajściach pomiędzy niemieckimi nacjonalistami i socjaldemokratami. Jest 6 rannych. Policja łącznie z żandarmami przywróciła porządek.

W KWESTJI ROZRUCHÓW.

**Wiedeń.** „Fremden Blatt" omawiając kwestję rozruchów w Pradze, konstatuje ostatniemi czasy wzmożenie się ich i wyraża zdanie, iż nadal taki stan rzeczy nie może być tolerowanym. Pismo dopatruje się w tem wszystkiem chęci współdziałania, drogą demonstracji ulicznych, polityce stronnictwa czeskiego, ze szkodą natomiast państwowych interesów monarchji. Powtórzenie rozruchów może zmusić rząd do energicznego tłumienia takowych i w interesie partji czeskich leży natychmiastowe zerwanie z podżegaczami.

INTERPELACJA W IZBIE.

**Paryż.** Izba deputowanych omawiała interpelację w kwestji ostatniej katastrofy morskiej. Przyjęto wniosek Delcasségo, wyrażający ubolewanie z powodu niedbalstwa, zarazem jednak uchwalono wotum zaufania do rządu. Minister morski Tomson podał się jednak do dymisji.

W PERSJI.

**Teheran.** Książę Fermanferma nie zgodził się pojechać do Taurysu. Następcy jego nie wyznaczono. Oddział baktiarów i 1 pułk sarbazów, śpiesznie wyprawiono do Azerbejdżanu, dla połączenia się z cofającym się oddziałem Ejnud-Doulego. Ten ostatni udał się do majątku swego w Cherasanie.

**Urmja (via Dżulfa).** W mieście panuje spokój. Komunikacja pomiędzy Urmiją a Salmas została prawie zupełnie przerwaną. W ciągu tygodnia dwukrotnie ograbiono pocztę perską. Turcy porzucają oddział Tergemerski. Dotychczas przez przez Tergemer przeszło z Rachidżanu 6 kompanji wojskowych.

## Stan pogody.

**Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.**

*Z dnia 7 października.*

| | |
|---|---|
| Ciśnienie barometryczne w mm. | 766,2 |
| Temperatura powietrza według C.: | |
| *a)* średnia temperatura | — 1,3 |
| *b)* maximum | — 2,3 |
| *c)* minimum | 0,5 |
| Chmurność wedł. 10 st. syst. | 6 |
| Wilgotność powietrza: | |
| *a)* absolutna | 4,1 |
| *b)* stosunkowa | 100% |
| *c)* wedł. hygrom. | 40% |
| Kierunek i siła wiatru w m/sc: | |
| *a)* o 7-ej z rana | ENE 2,9 |
| *b)* o 1-ej w poł. | ENE 3,8 |
| *c)* wczoraj o 9-ej wiecz. | |
| Ilość opadów w mm. | 0 |

*Uwaga.* Jutro przewidywany jest dzień chłodny.

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca EDMUND NOWICKI.

**Jestem zupełnie bez humoru!**

Od kilku dni odczuwam ból gardła i nie mogę łykać: nawet jadam z trudnością, kaszel męczy mię dniem i nocą, lecz mimo to flegma nie wydziela się.

— O, mój drogi, niedawno cierpiałem na te same dolegliwości i obawiałem się nawet, że grozi mi jakaś ciężka choroba. Wówczas zalecono mi Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastylki Fay'a, które zażywałem, stosując się do przepisu załączonego do każdego pudełka i po kilku dniach uczułem się zupełnie zdrowym.

Otóż, radzę Ci spróbować tych pastylek; pudełko kosztuje 70 kop., a możesz je otrzymać w każdej aptece lub składzie aptecznym. 2 1 60a

Uwaga! Żądać najwyraźniej Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek Fay'a z prospektami w językach rosyjskim i niemieckim i odrzucać będące w sprzedaży falsyfikaty pod podobną nazwą.

Skład główny w Wilnie: Tow. I. B. SEGAL.

**NAŁĘCZÓW** zakład leczniczy, cały rok otwarty.

W sezonie zimowym Sanatorjum dla chorych z chorobami nerwowemi i wewnętrznemi.

10 1 74a Dyrektor DR. K. TOKARSKI.

KSIĘGARNIA

**„KULTURA"**

W WILNIE, ul. Dominikańska № 14,

otrzymała i poleca następujące nowości:

Belcikowski Jan. O Monsalwacie (problemat Mickiewicza) . . —.30
Belza Wład. Ołowiany żołnierz i inne powiastki dla młodego wieku, wyd. 2-ie, z 8 rycinami . . . —.80
Doroziński Jan, prof. Zarys psychologji elementarnej. Podręcznik do użytku szkolnego i elementarnego . . . —.90
Doroszewicz W. M. Humoreski z lustr. . . . —.40
Duchowicz Br. Powietrze ze stanowiska chemji i hygjeny. — Z 28 rycinami . . . —.30
Fiklówna M. Małżeński spisek czyli Wet za Wet, komedja (Bibl. teatrów amat. № 107) . . . —.30
Grabowska H. Narzeczeństwa róże i ciernie . . . —.50
Garlikowska H. O. Misterjum. Opowieść erotyczna . . . 1.35
Gruszecki Artur. Kolejarze. Powieść współczesna . . . 1.60
Hoffman Karol. Krajoznawstwo u nas. Odczyt agitacyjny . —.10
Katalog książek do czytania w domu i w szkole w zakresie szkoły średniej - opracow. star. sekcji języka polskiego przy stow. nauczycielstwa polskiego . . . —.10
Klus G. Nowy słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski do użytku szkolnego i podręcznego ułożony, według nowej pisowni . . . 1.30
Konopacki J. Mgławice, powieść . . . 1.—
Krasicki J. Myszeis . . . —.20
Lubierzyński Feliks. Dzwonnik, dramat . . . —.80
Łaski W., Dr. Podręcznik anatomji człowieka i zwierząt z 124 rycinami w tekście . . . 1.50
Niedzielski K., Dr. Z dni burzliwych w Warszawie 1904—1907 —.40
Ofiary życia, napisali: Józef Strzała, Edward Ruciński, Teodor Kowski . . . —.75
Osterloff W. i Szuster J. Dzieje powszechne: część 3, „Dzieje nowożytne" część 4, „Dzieje nowoczesne" . . . —.80
Piniński Leon. Przechadzka po muzeach Madryckich z 38 ill. 2.25
Różycki Andrzej. Wyroby masarskie, praktyczne wskazówki o wyrobie wędlin dla masarzy i gospodyń . . . 1.35
Rudnicka A. Zbiór zadań arytmetycznych z krótkiemi wskazówkami metodycznemi. Część trzecia . . . —.30
Sieroszewski Wacław. Małżeństwo. — Być albo nie być.—Tułacze . . . 1.80
Turowski Stan., Dr. Wespazjan Kochowski na tle współczesnem jako poeta . . . —.90
Urbanowska M. Wszechmocni. Kartka wycięta z kroniki miasta powiatowego, 2 tomy, wyd. 4 . . . 2.—
Walewski A. Koniki polne, komedja (Bibl. teatrów amat. № 53) —.30
Verne Juljusz. Podróż naokoło świata w 80-ciu dniach. . . —.75
Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej — życiorysy, streszczenia, wyjątki, tom 4 . . . 1.80
Zaleski A. Nowa zaraza agrestowa (Podr. bibl. ogrodn. VI) . —.12

Zamówienia listowne księgarnia załatwia niezwłocznie, pobierając należność przez zaliczenie pocztowe. 1204a

TEATR 1246

**Fantazja**

Prospekt Ś-to Jerski, vis-à-vis Banku Ziemskiego.

Od środy 8-go października

**9-ta serja obrazów.**

Pomiędzy innemi bardzo ciekawe: Pobyt prezesa Falieres'a w Rewlu, Jarmark w Egipcie.

Szczegóły w programach.

Francuzki popularny środek przeciw CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI

*Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.*

**Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.**

834a

**KROPLA WODY, WIDZIANA PRZEZ MIKROSKOP.**

Kropla cieczy, wyjęta z płuc na drugi dzień po śmierci chorego na suchoty, zawierała w sobie mikroby, wyobrażone na tym obrazku.

*Kapsułki ze smoły Guyota niszczą zupełnie w samym zarodku te mikroby, znajdujące się w płucach.*

Już przeszło lat trzydzieści temu jak sławny aptekarz Paryski Guyot wynalazł sposób przyrządzania smoły w małych okrągłych kapsułkach; dzięki temu wynalazkowi, obecnie można nabywać Kapsułki ze smoły Guyota we wszystkich aptekach.

Wystarczy, jeżeli się użyje po każdym posiłku 2 lub 3 Kapsułki ze smoły Guyota, aby w krótkim czasie zupełnie wyleczyć się z najsilniejszego przeziębienia się i z najbardziej zastarzałej dychawicy. W bardzo wielu wypadkach następowało uzdrowienie nawet w bardzo wysokim stopniu rozwiniętych suchot, a tłumaczy się to tem, że smoła ma własności wstrzymania rozwoju laseczników, niszcząc i zabijając te szkodliwe mikroby w płucach, co jest zupełnie naturalne i słuszne.

Najlżejsze przeziębienie się, jeżeli je zaniedbać, z łatwością zamienia się w zapalenie płuc. Dla tego należy się chorym już z samego początku zalecać, aby w samym zarodku choroby zażywali Kapsułki ze smoły Guyota.

Kapsułki smołowe Guyota przyrządzają się ze smoły ze Sosen specjalnych, zwanych morskiemi, rosnącemi w Norwegji, wydobywanej w sposób szczególny, wskazany przez samego wynalazcę Guyota, właśnie temu należy przypisać ten fakt, że tylko te jedyne są, co mają absolutne własności lecznicze; wszystkie zaś inne podrobione nie mają wcale tych dobroczynnych własności. Kapsułki Guyota są zupełnie okrągłe, wielkości grochu i z największą łatwością dają się połykać, zwłaszcza jeżeli się popije nieco wody; sprzedają się one we wszystkich pierwszorzędnych aptekach.

W razie, gdyby proponowano jakiebądźkolwiek inne podrobione kapsułki, mające podobieństwo do prawdziwych Kapsułek Guyota — należy wręcz odmówić przyjęcia, gdyż tacy sprzedawacze szukają własnej korzyści, a nie dobra chorych.

Koniecznie trzeba wymagać i nalegać na to, aby otrzymać prawdziwe Kapsułki Guyota, dla pewności i dla uniknięcia pomyłki należy uważać na etykiety, znajdujące się na flakonach; na prawdziwych Kapsułkach Guyota imię wynalazcy Guyot jest wydrukowane małemi tłustemi czcionkami, a podpis jego jest umieszczony w trzech kolorach: lilijowym, zielonym i czerwonym na poprzek etykiety, na której również znajduje się adres Laboratorjum. — *Dom handlowy L. Frère, Ulica Jacob, nº 19, w Paryżu.* Oprócz tego należy zapamiętać, że *Prawdziwe Kapsułki Guyota nie są czarne, tylko zupełnie białe i że na każdej Kapsułce znajduje się podpis, Guyot'a.*

Cena Kapsułek Guyota jest 1 rubel 25 kop. za flakon.

Leczenie się kapsułkami wypada mniej niż 5 kop. dziennie, dające zupełną pewność uzdrowienia.

Kapsułki smołowe Guyota sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i droguerjach.

P. S. Osoby, które nie mogłyby połykać kapsułek, mogą je zastąpić Smołą Guyota w stanie płynnym, biorąc to lekarstwo w szklance wody, lub innego płynu do picia, którego wleją zawartość jednej łyżeczki od kawy; skutek zbawienny tego środka będzie ten sam jak zażywanie kapsułek, i uzdrowienie nastąpi niezawodnie.

Cena flaszeczki Smoły Guyota w stanie płynnym jest 1 rubel 10 kop., sprzedają się one w składzie: Dom handlowy L. Frère, nº 19, Ulica Jacob, w Paryżu i we wszystkich aptekach i droguerjach. 1—841a

Popierajmy przemysł krajowy.

**CHROMOLIN HEGNERA.**

Najlepsza krajowa pasta do czyszczenia i konserwacji obuwia i wszelkich wyrobów ze skóry: bez spirytusu, terpentyny i t. p. kwasów, niszczących skórę.

Oryginalny Chromolin tylko z portretem i podpisem J. Hegneka na pudełkach. Sprzedają składy Materjałów Aptecznych, Magazyny obuwia i t. p. Żądać wszędzie. Wystrzegać się falsyfikatów. 10—8—1007a

## ROZKŁAD POCIĄGÓW

*Od dnia 18 kwietnia 1908 r.*

**Odchodzą z Wilna.**

| | | |
|---|---|---|
| **Do Petersburga:** | | |
| 10 25 rano osobowy (do Dyneburga) | 1, 2, 3 kl. | |
| 12 07 poł. osobowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 2 35 poł. osobowy (do Rzeżycy). | 1, 2, 3 kl. | |
| 6 10 wiecz. pośpiesz. | 1, 2 kl. | |
| 6 31 wiecz. pośpiesz. | 1, 2 kl. | |
| 7 02 wiecz. pośp. | 1, 2, 3 kl. | |
| 10 05 wiecz. pocztowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 10 50 wiecz. osob. (do Dyneburga). | 1, 2, 3 kl. | |
| 12 50 nocy kurjerski (w poniedziałki i czwartki). | 1 kl. syp. | |
| 4 32 nocy pośpieszn. | 1, 2, kl. | |
| **Do Warszawy:** | | |
| 9 04 rano pocztowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 12 55 poł. pośp. | 1, 2 kl. | |
| 4 40 poł. tow.-osob. | 1, 2, 3 kl. | |
| 8 36 wiecz. osobowy | 1, 2, 3 kl. | |
| **Do Wierzbołowa:** | | |
| 9 25 rano osobowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 12 17 poł. pośpieszny | 1, 2 kl. | |
| 2 18 poł. osobowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 10 30 wiecz. osobowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 1 50 nocy pośpieszn. | 1, 2 kl. | |
| **Do Mińska:** | | |
| 10 40 rano pośpiesz. | 1, 2, 3 kl. | |
| 2 15 poł. pocztowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 6 45 wiecz. tow.-pośp. | 1, 2, 3 kl. | |
| 1 18 nocy osobowy | 1, 2, 3 kl. | |
| **Do Libawy:** | | |
| 12 40 poł. pocztowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 7 00 wiecz. pośpiesz. | 1, 2, 3 kl. | |
| 5 20 rano osobowy | 1, 2, 3 kl | |
| **Do Równego:** | | |
| 12 10 poł. pośpieszn. | 1, 2, 3 kl. | |
| 2 30 poł. pocztowy | 1, 2, 3 kl. | |
| 8 10 wiecz. tow.-osob. | 1, 2, 3 kl. | |

**Przychodzą do Wilna.**

| | |
|---|---|
| **Z Petersburga:** | |
| 6 41 rano kurjerski | 1 kl., syp. |
| 8 04 rano osobowy (z Dyneburga). | 1, 2, 3 kl. |
| 8 29 rano pocztowy | 1, 2, 3 kl. |
| 11 22 rano pośpiesz. | 1, 2, 3 kl. |
| 11 55 poł. pośpiesz. | 1, 2 kl. |
| 12 43 poł. pośpieszny | 1, 2 kl. |
| 1 58 poł. osobowy (z Rzeżycy). | 1, 2, 3 kl. |
| 7 52 wiecz. osobowy | 1, 2, 3 kl |
| 10 00 wiecz. osobowy (z Dyneburga). | 1, 2, 3 kl |
| 1 36 nocy kurjerski | 1, 2 kl |
| **Z Warszawy:** | |
| 9 20 rano tow.-osob. | 1, 2, 3 kl |
| 11 43 rano osobowy | 1, 2, 3 kl |
| 6 60 wiecz. pośpiesz. | 1, 2 kl. |
| 9 30 wiecz. pocztowy | 1, 2, 3 kl. |
| **Z Wierzbołowa:** | |
| 9 00 rano osobowy | 1, 2, 3 kl |
| 1 55 poł. osobowy | 1, 2, 3 kl. |
| 6 13 wiecz. pośpiesz. | 1, 2 kl. |
| 8 32 wiecz. osobowy | 1, 2, 3 kl. |
| 4 12 nocy pośpieszn. | 1, 2 kl. |
| **Z Mińska:** | |
| 12 20 poł. osobowy | 1, 2, 3 kl. |
| 6 35 wiecz. pośpiesz. | 1, 2, 3 kl. |
| 10 15 wiecz. tow.-osob. | 1, 2, 3 kl. |
| 5 00 nocy pocztowy | 1, 2, 3 kl. |
| **Z Libawy:** | |
| 7 20 rano pośpiesz. | 1, 2, 3 kl. |
| 12 00 poł. pocztowy | 1, 2, 3 kl. |
| 12 25 nocy osobowy | 1, 2, 3 kl. |
| **Z Równego:** | |
| 9 40 rano tow.-osob. | 1, 2, 3 kl. |
| 4 12 poł. pocztowy | 1, 2, 3 kl. |
| 6 25. wiecz pośpiesz. | 1, 2, 3 kl |

**Czas miejscowy.** 1179a

**ODLEWNIA**

z cynku bronzu, miedzi i innych metal

SNYCERNIA i FABRYKA STEMPLI

**Ed. Ed. NOWICKIEGO**

W PETERSBURGU.

MAGAZYN i SKŁAD

Newski prospekt № 48. Telefon № 3106.

Cynkowe odlewy artystycznie wykonane; figury, bareljefy, figury świętych pańskich do kościołów, pomniki, herby państwowe, mantje dla Dostawców Dworu i Wielkich Książąt, medale wystawowe, figury podjazdów, fontann i oświetlenia elektrycznego, tabliczki firmowe, litery na modele dla fabryk, litery wypukłe dla szyldów i upiększeń, numera dla domów i mieszkań, rozmaite napisy dla różnych oddziałów i służb w domach i na pomniki. Numeratory najnowszych konstrukcji, maszynki dla banków, mechaniczne kalendarze roczne dla kolei żelaznych, poczt i handlowych instytucji, szczypce dla plombowania na kolejach żelaznych, pocztach i t. p. Ceny umiarkowane. Katalogi wysyłają się bezpłatnie. Poszukują się Ajenci na dogodnych warunkach.

Znany ze swej dobroci

**KREM**

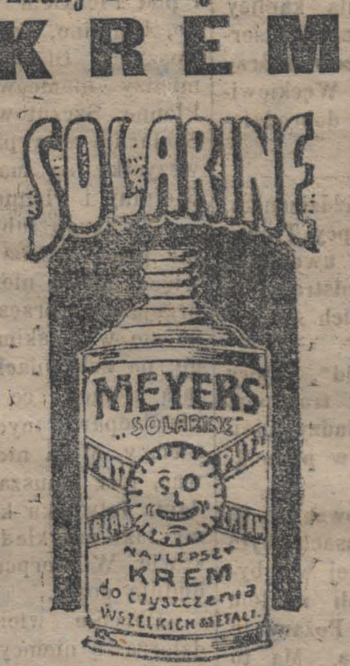


niezbędny dla każdego domu do czyszczenia wszelkich metali, jako to: blachy, cyny, cynku, niklu, mosiądzu, miedzi, platerów, neisilbru.

**Solarine** czyści i jednocześnie poleruje zadziwiająco bez nadwerężenia rąk, nadając piękny i trwały połysk.

**Solarine** czyści także zardzewiałą stal i żelazo.

Przedmiotem metalowym nie czyszczonym od 20 lat, od razu nadaje zadziwiający połysk!

**Przed użyciem mocno wymieszać.**

Etykieta patentów: № 68979, 70266, 72126.

**Solarine** dostać można we wszystkich składach aptecznych, jak również w znaczniejszych składach naczyń kuchennych i mydlarniach.

GENERALNY REPREZENTANT na Królestwo i Cesarstwo

**H. REISS,**

Aleja Jerozolimska № 59, telef. 185-23.

Na żądanie wysyłam próbny flakonik kremu gratis i f-co, za podaniem dokładnego adresu, — kartą pocztową. 3—2—1219a

**Fosfatyna Falièra**

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi, w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie, zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach w aptecznych i aptekach. 10—3—1178a

**BEZPŁATNIE** wysyłają się dwie popularno-naukowe broszury (64 i 32 str.), ułożone pod red. d-rów S. Abramowa i Winogradowa: 1) „Jak przedłużyć życie, wzmocnić wycieńczone chorobą, pracą lub starością siły", 2) „Jak zachować naturalną piękność i świeżość organizmu". 15—13—505a

Adres: Moskwa, Kozłowski zaułek, dom własny, № 15 m. 213. D. Kaleniczenko

**DLA MĘŻCZYZN i OSŁABIONYCH**

APARAT PASTORA.

Aparat Pastora, patentowany przez Departament za № 12002 usuwa niemoc, wzmacnia organy płciowe. Skutek niezawodny! bez ujemnego wpływu na organizm. Komplet z opisem rb. 25. Wysyła się bezzwłocznie po otrzymaniu zadatku. 12—12 Warszawa, Trębacka 11. Technik Seweryn Pik. 922a

Słynne Johnowskie pralnie

**„Całą parą"**

Wyżymaczki oryg. ameryk.

„EMPIRE" i „RIVAL"

Magle ze sprężyną pokojowe 3 2 1181a

POLECA:

ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO, ul. Zawalna № 11,

Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Cenniki gratis i franco.

Fabryka konserw z owoców i jarzyn

**„PROSNA"**

w Kaliszu 1—1243a

zakończyła kampanję i poleca swoje wyroby, nagrodzone złotym medalem na zdrojowej wystawie w Ciechocinku. Cenniki gratis i franco. Hurtowym odbiorcom udziela się odpowiedniego rabatu.

**TOWAR prawie DARMO!**

Tysiące podziękowań otrzymuję za wysłany!

Trico-kamgarn, materjał na jesienne i zimowe męskie garnitury we wszystkich kolorach, przetykany w przecinki, kratki, lub gładki. Za odcinek na cały garnitur 4¼ arsz. — 5 rb. 25 k., 6 rb. 25 k., 7 rb. 25 k., 8 rb. 50 k., 9 rb. 75 k., 10.75 k. i 12 rb.

Podszewkę daję darmo.

Damy stalujcie ostatnią nowość! „SZEWIOT-NUPPE", materjał jesienny i zimowy we wszystkich kolorach, przetykany w ładne przecinki, kratki lub gładki. Za odcinek na cały kostjum 8 arsz. (szerokość około 22 werszk.) 4 rb., 4.50, 5.50 i 6 rb. 50 kop.

Prima za 7 arsz. (szerok. około 27 werszk.) rb. 7.75, 8.75 i 9.75 kop.

Uwaga. Żądajcie płótno „Francja" na męską i damską bieliznę, wyróżniające się białością i gęsto tkana. Za sztukę 24 arsz. 5 rb. 50 k. i 6 rb. 75 kop.

Wszelkie wydatki na rachunek fabryki. Towar nie podobający się przyjmujemy dla zmiany lub zwracamy całkowicie pieniądze.

Na Syberję dolicza się 10 kop. od rubla. Zamówienia prosimy adresować: 12 3 1185a

Fabryka S. Brüll, Łódź, skrz. poczt. № 341. Żądajcie bezpłatnie cennika z kalendarzem.

SZYBKO i na zawsze leczą syfilis

**Tabletki-Glutin!**

Znakomity ten środek, leczący syfilis we wszystkich okresach choroby, niedawno wynaleziony przez Dr. Richepin'a z Paryża, zdołał już osiągnąć sławę wszechświatową. Tysiące ludzi wyleczonych z tej strasznej, niszczącej organizm, choroby. — Zaopatrzcie się w ten środek, a będziecie ocaleni. Sposób użycia na każdem pudełku. Cena pudełka 6 rb. Do zupełnego wyleczenia należy użyć 3—4 pudełek. — Wysyłka za zaliczeniem. Przesyłka podług taryfy pocztowej.

Wyłączny przedstawiciel: Kantor Chemiczno-farmaceutycznych Preparatów. St. Petersburg, 6— Mieszczańska 8—6. 1168a

W połowie października otwartą będzie

**LECZNICA**

przy ul. Św. Jerskiej № 22, d. Smażyniewicza]

**Stałe łóżka.**

Przyjęcia chorych przychodzących przez lekarzy specjalistów za opłatą 40 kop.

**Nocne dyżury lekarzy.**

Laboratorjum.

Szczepienie ospy.

Ochronne szczepienia przeciwcholeryczne.

Gabinet dentystyczny.

3—2—1235a

Bardzo wielka ilość osób polepszyła sobie zdrowie i zachowuje je przez używanie PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D-RA CAUVIN'A (PARYZKICH) Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.

10—3—1181a

**Anatomji,** fizjologji i hygjeny wykładam w kompletach. Dr. Stefanja Hertz Mostowa 19. 5—7 w. 394ag

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Wileńskie Panie, że otworzyłem w m. Wilnie

Warszawską pracownię

**UBRAŃ DAMSKICH,**

które wykonywam podług ostatnich fasonów paryskich i wiedeńskich, po cenach najumiarkowańszych.

ul. Wileńska, dom № 32.

**M. Krzyżańska**

3—3 Z WARSZAWY. 1221a

**Ważne dla osób kształcących rodzeństwo!**

Polecam bezinteresownie moralną, uzdolnioną, z dobrego domu, lat 18, rodaczkę, wychowaną w Belgji i posiadającą nietylko praktycznie lecz i wykładowo w stopniu wyższym język francuski. Zgłaszać się: Mińska gubernja poczta Użlany, dominjum Zamość 3 1 1245a

ALEKSANDER JELSKI.

**Kolosalne zyski**

osiągnąć mogą ajenci i wojażerowie przez zbyt zupełnie nowego artykułu. Bliższych wiadomości udziela firma S. PREISMANN & C-o, BERN, B. 3, Marienstr. 9 (Schweiz).

12—2—1228a

**Ogłoszenia drobne.**

**Biuro** nauczycielskie profesora Wasilewskiego Warszawa, Marszałkowska 123. Poleca z dobremi rekomendacjami wynauczycieli, nauczycielki z wysokiemi i średniemi kwalifikacjami, oraz angielki, francuzki, niemki, połki, freblówki i t. p. 24-20—2954

**Dentysta Nowiński,** gabinet elektryczno-dentystyczny. Sztuczne zęby bez podniebienia. Różne plomby. Wyjmowanie zębów bez bólu w obecności doktora medycyny. Wilno, prosp. Ś-to Jerski 42. 40 31 2043

**Dzierżawa** do odstąpienia od 11-go kwietnia; 320 dzies. Lidzkiego powiatu, 8 wiorst od stacji kolejowej, 4 od miasteczka. Porozumieć się: Żołudek, Wileńskiej gub. Sawwszczyzna, Butkiewicz. 1780

**Francuzka** szycie, krój 200. Angielka z francuskim, chlubne świadectwa. Nauczycielka wychowanka klasztoru w Belgji. Nauczycielki-gimnazistki. Francuz Gwerner. Biuro Jasińskiej, Warszawa, Włodzimierska 19. 3—1—3958

**Fortepian** gabinetowy, czarny, mało używany — sprzedam tanio. Wilno, prosp. Ś-to Jerski 42 m. 10. 3—1—400a

**Kredens** dębowy, duży, 35 rb., sanki, karlamaszka, siewnik i arfa są do sprzedania. Śnipiszki, vis-a-vis składów intendentury, d. Cwielnickiego. 3953

**Lekarz** weterynarji, zamieszkały w majątku Nowiaki w gub. Kow. w pow. Wiłkomirskim, poczta Szaty, udziela porad w okolicach. Skaczkowski. 2—1—397a

**Niemka** młoda z szyciem, robótkami, świeżo przybyła. Francuzka dobrze doświadczona, świadectwa pochlebne. Biuro Jahołkowskiej, Warszawa, Chmielna 36. 1—392a

**Ogrodnik** z kilkoletnią praktyką, posiada chlubne świadectwa, poszukuje posady. Adres: Przedm. Stefańskie d. Kowalewskiego m. 7, Degutis. 3—1—1799

**Psy** Leonbergiery i Foksterjery do sprzedania, ul. Zawalna № 2, u stróża. 3—1—395a

**Powóz** nowy, parokonny, do sprzedania. Zawalna № 7. 3—3—1781

**Wdowa** pozostała z 5 dzieci, bez żadnego sposobu do życia, chciałaby oddać dziecko najmłodsze, miesięczne — (ładna i zdrowa dziewczynka). Ktoby chciał uczynić to miłosierdzie zechce się zgłosić do Kazimierzowej, Bonifraterska 8, u stróża. 900

**Apteka** sielska, obrót 1500, mieszkańców 5,000, poczta, telegraf, kościół, liczne fabryki; sprzedam za 1100. Interes do wyrobienia. Aptekę normalną, obrót 7,000, oddam w dzierżawę. Farmaceuta Lichtensztejn. Białystok. 1—1797

**Meble** bambusowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych poleca firma chrześcijańska Konopacki i S-ka Garbarska (Kożewienna) № 7 m. 1 (prywatne mieszkanie). Nie ponosząc kosztów utrzymania magazynu jesteśmy w możności dać ceny najprzystępniejsze przy solidnem wykonaniu. 3—1—399a

Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.